

Chwała Wielkiemu Stalinowi - chorążemu pokoju, obrońcy suwerenności i niepodległości narodów!

Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

SOBOTA 2 WRZEŚNIA 1950 ROKU

Nr 241

Kraj cały wita z entuzjazmem I Polski Kongres Pokoju

Tysiące zwycięskich meldunków o wykonaniu zobowiązań produkcyjnych - napływa do Warszawy

WARSZAWA (PAP). - Robotnicy, chłopcy, inteligencja pracująca - całe społeczeństwo gorąco wita I Polski Kongres Pokoju i śle mu tysiące meldunków o pełnej solidarności z jego hasłami i o zwycięstwach w realizacji zobowiązań, wiodących do wykonania Planu 6-letniego. Na fundusz pomocy ludności cywilnej Korei wpłynęło już ponad 191 mln. zł.

ROBOTNICZY WARSZAWY PEŁNIA „WARTY POKOJU”

W ostatnich dniach przed Kongresem dziesiątki tysięcy robotników stolicy pełnią „Warty Pokoju”. Produkcja idzie szybciej, lepiej i taniej, robotnicy dają wyraz swojej solidarności ze światowym obozem pokoju. „Nasza praca pokojowa odpowiada imperyalistom na ich knowania do nowej wojny - oświadczyła jedna z uczestniczek „Warty” z Fabryki im. 22 Lipca - Aniela Brzezińska. W przededniu Kongresu wzmacniając swój wysiłek, zamianowali, że zwiększeniem produkcji i naszej pokojowej pracy bronie będziemy światowego pokoju”.

WSPANIAŁYMI OSIĄGNIĘCIAMI PRODUKCYJNYMI WITAJĄ ROBOTNICZY WOJ. SZCZECIŃSKIEGO KONGRES POKOJU

Wspaniałymi osiągnięciami produkcyjnymi witają masy pracujące woj. szczecińskiego I Polski Kongres Pokoju.

Duże sukcesy uzyskali stoczniowcy szczecińscy, którzy podjęli zobowiązania ogólnej wartości ponad 15 mln. zł. Większość podjętych zobowiązań została już wykonana.

Na czoło wysunęła się Brygada nieterów - Edmunda Szwarzaka, która przy budowie doku pontonu zaszczydziła w czasie trwania „Warty Pokoju” około 120 tys. zł. Robotnicy stolarni podnieśli wydajność pracy do 146 proc.

SUKCESY ROBOTNIKÓW BUDOWLANICH I ROBOTNIKÓW PGR

W dalszym ciągu z Wybrzeża napływają meldunki o wykonaniu zobowiązań, podjętych przez robotników dla uczczenia I Polskiego Kongresu Pokoju.

Brygada PPB, pracująca przy remoncie szkoły podstawowej w Świerkach na terenie powiatu malborskiego, przyspieszyła wykonanie swoich prac o 4 dni przed terminem, umożliwiając w ten sposób młodzieży terminowe rozpoczęcie nauki.

Armia Ludowa prowadzi natarcie łamiąc opór wojsk Mac Arthura

PEKIN (PAP). - Ogłoszony w Phenjanie 31 sierpnia rano komunikat dowództwa naczelnego sił zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowej - Demokratycznej stwierdza, że oddziały Armii Ludowej odpięły nas z wszystkich frontach kontratak nieprzyjaciela, - prowadzą walki ofensywne.

Lotnictwo nieprzyjaciela i jego wojska lądowe podejmują kontratak, usiłując powstrzymać natarcie oddziałów Armii Ludowej.

Oddziały Armii Ludowej, które wyzwoły Waegwan oraz oddziały, które nacierają na wybrzeżu południowym i wschodnim przy współdziałaniu wszystkich rodzajów broni, odpięły kontratak wojsk amerykańskich i lisymanowskich oraz posuwały się w dalszym ciągu naprzód.

LONDYN (PAP). - Korespondent agencji Reutersa donosi z frontu w Korei, że na południe od Uihong wojska północno - koreańskie dokonały wyłomu w pozycjach obronnych wojsk amerykańskich i lisymanowskich. Wojska północno - koreańskie, wyposażone w czołgi i artylerię, posunęły się naprzód o 5 km.

ZALOGA PAFAWAGU MELDUJE O PRZEDTERMINOWYM WYKONANIU ZOBOWIĄZAŃ NA CZĘŚĆ KONGRESU POKOJU

Wartość zobowiązań, jakie podjęło 875 pafawagowców, zaciągając „Warty Pokoju” w okresie od 22 sierpnia do 3 września, miała wynieść 3.523.500 zł. Suma ta, dzięki wzmocnieniu wysiłkowi załogi, została osiągnięta już w dniu 29 bm.

„Warty Pokoju” trwać będą w Pafawagu do dnia 3 września. Robotnicy nadal kontynuować będą swój wysiłek dla zwycięstwa sprawy pokoju i socjalizmu.

GÓRNICZY MELDUJĄ PREZYDENTOWI RP O WZMOŻENIU WALKI O POKÓJ

Prezydent RP otrzymuje nadal liczne depechy od załóg kopalni i fabryk z meldunkami o podjęciu zobowiązań produkcyjnych dla spotęgowania walki o pokój.

Górnicy kopalni Bytom, przewodnicy pracy, technicy i inżynierowie piszą w swej depeście:

„Pomni Waszego przemówienia na II Wolewódzkiej Konferencji PZPR w Katowicach i na V Plenum KC PZPR, naszymi zobowiązaniami, codzienną, sumienną pracą realizo-

wać będziemy zadania Planu 6-letniego, aby przyczynić się do budowy naszej przyszłości, dobrobytu i szczęścia”.

Załogi kopalni i fabryk podkreślają w depezach swą głęboką miłość do Polski Ludowej i jej Prezydenta.

ROBOTNICZY ŁÓDZCY MELDUJĄ O WYKONANIU ZOBOWIĄZAŃ

Łódzka klasa robotnicza daje co dzień dowody, że potrafi wytrwale walczyć o Pokój. Dziś, gdy w Warszawie obraduje Kongres Pokoju, robotnicy meldują o wykonanych z nadwyżką zobowiązaniach. Meldują - że Czyn Pokoju został zrealizowany i, że w dalszym ciągu pobudzać będzie masy pracujące do ofiarnej, wyteżonej pracy.

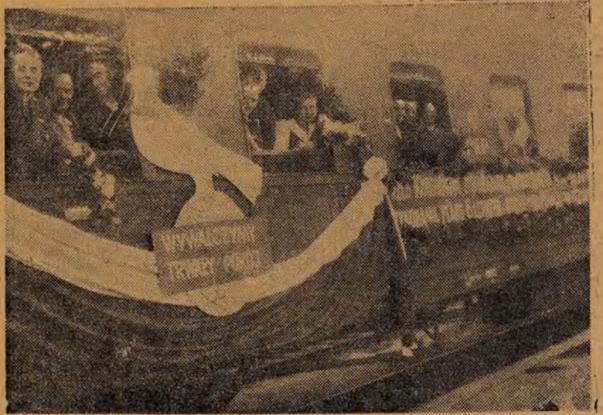
Załoga tkalni Nr. 17 ZPJG Łódź-Północ wypełniła z nadwyżką swe zobowiązania. Załoga zobowiązała się podnieść jakość produkcji o 1 proc. tymczasem osiągnęła 5 proc., dając w sumie 56 proc. pierwszego gatunku. Przyczynili się do tego majstrowie i tkacze przez dopilnowanie krosien oraz kierownictwo tkalni.

W ZPB im. 1 Maja w ramach Czyn Pokoju przeszło ostatnio 12 przedalni cienkopięci na obsługę pięciu stron.

W przedalni średnioprzednej utworzone zostały na czesie Kongresu dwa zespoły młodzieżowe. Przedalnik ZMP-ówki w tej przedalni przeszły z dwóch na trzy strony i z trzech na cztery strony maszyn przedalniczych.

Załoga przedalni średnioprzednej, która zobowiązała się podnieść produkcję o 2 proc. osiągnęła 4 proc. ponadplanowej produkcji wykonując plan w 104 proc.

Na Kongres Pokoju!



Delegaci na Kongres Pokoju z terenu Łodzi i województwa - odjeżdżają w specjalnych, udekorowanych wagonach kolejowych.



Łódzki świat pracy żegna na dworcu Fabrycznym delegatów na Kongres Pokoju.

Towarzysz Gabriel d'Arboussier przybył do Warszawy



WARSZAWA (PAP). - W dniu 31 bm. przybył samolotem do Warszawy wiceprzewodniczący Światowego Komitetu Obrońców Pokoju tow. G. d'Arboussier, który bierze udział w I Polskim Kongresie Pokoju, jako przedstawiciel Światowego Komitetu Obrońców Pokoju.

G. d'Arboussier powitali na lotnisku przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju prof. Jan Dembowski, członek Światowego Komitetu Obrońców Pokoju, prezes Zw. Literatów Polskich Leon Kruczkowski, członek Komitetu Wykonawczego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, kierownik Wydz. Zagranicznego KC PZPR tow. Ostap Dinski, sekretarz Związku Młodzieży Polskiej tow. Marzec oraz przedstawiciele organizacji społecznych.

Vietnamska Armia Ludowa w akcji

Poważne straty francuskiego korpusu ekspedycyjnego

PEKIN (PAP). - Jak donosi Vietnamska Agencja Informacyjna, oddziały Armii Ludowej Republiki Vietnamskiej zaatakowały zmotoryzowaną kolumnę francuskiego korpusu ekspedycyjnego w okolicy Nam Din, w 80 km na południe od Hanoi. W walkach koło Nam Din 150 żołnierzy korpusu ekspedycyjnego poległo. Oddziały ludowe zniszczyły dwa samochody ciężarowe i kilkanaście samochodów osobowych.

Dalej na południe koło miasta Nin Din wojska ludowe wyzwoliły dwie wsie. W toku walk 60 żołnierzy nieprzyjacielskich poległo, a 30 przeszło na stronę wojsk ludowych.

W pobliżu miasta Kuang Tri oddziały partyzantów vietnamskich zaatakowały i zniszczyły 4 samochody francuskiego korpusu ekspedycyjnego.

Druga sesja Wojew. Rady Narodowej

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej zwołuje na dzień 4 i 5 września br. (poniedziałek i wtorek) trzecie posiedzenie w ramach II Se-

sji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi.

Trzecie posiedzenie odbędzie się w pierwszym dniu, tj. 4 września br. o godz. 12, w dużej sali konferencyjnej Prezydium WRN w Łodzi, ul. Ogrodowa 15, a w drugim dniu, tj. 5 września br. o godzinie 10 w Piotrkowie Tryb., w sali Kilińskiego ul. 3 Maja 12.

Wyjazd do Piotrkowa dnia 5 września, o godz. 8 rano sprzed gmachu Prezydium WRN Ogrodowa 15 samochodami Prezydium WRN.

Porządek obrad dnia 4 września: 1. Zatwierdzenie porządku obrad; 2. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia; 3. Ustosunkowanie się do radnych nieobecnych na posiedzeniu w dniu 14 lipca br.; 4. Powołanie radnych i złożenie przez nich ślubowania; 5. Praca Komisji Radzieckich; 6. Sprawozdanie z przygotowań do akcji siewnej.

Porządek obrad dnia 5 września: 7. Sprawa zabezpieczenia wykonania Planu 6-letniego; 8. Poprawa warunków bytu mas pracujących w zakresie gospodarki komunalnej i mieszkaniowej; 9. Zapytania i wolne wnioski.

Obecność wszystkich Obywateli Radnych obowiązkowa. Posiedzenia poszczególnych Klubów Radzieckich rozpoczyna się w dniu 4 września br., punktualnie o godzinie 8 rano.

Protest CRZZ przeciw bezprawnym wyrokom na kolejarzy japońskich

WARSZAWA (PAP). - Centralna Rada Związków Zawodowych wystąpiła do prezesa Rady Ministrów Japońskich, ostro protestując przeciw procesowi wytoczonemu 12 kolejarzom członkom Komunistycznej Partii Japonii. Kolejarze ci zostali oskarżeni o spowodowanie katastrofy. Mimo, że sąd nie udowodnił im żadnego przestępstwa, prokurator - opierając się na wymuszonych zeznaniach - zażądał kary śmierci dla trzech, a długoterminowego więzienia dla pozostałych oskarżonych.

O pokój, o wolność, o socjalizm!



renność narodową, o pokój w świecie.

Z tego miasta, którego nie zdołał zmazać z mapy świata hitlerizm, rozlegnie się głos potępiający imperialistów amerykańskich, spadkobierców Hitlera, co to dziś w sojuszu z hitlerowcami odbudowują faszystowski Wehrmacht i głos szczerzej przyjaźni wobec niemieckiej klasy robotniczej, która pod przewodnictwem swojej partii buduje jednolite, pokojowe, demokratyczne Niemcy.

Z tego miasta rozlegnie się głos potępiający handlarzy śmierci, kupców żywcem narodów, cynicznych, obliczliwych baronów przemysłu zbrojeniowego i głos internacjonalistycznej solidarności, łączącej nas z klasą robotniczą krajów kapitalistycznych, walcząca przeciwko zaprzędanym imperyalizmowi rządów.

Z tego miasta rozlega się głos potępiający imperialistów, którzy świat chcą obrócić w perzynę i głos głębokiej łączności z krajami demokracji ludowej Europy i Azji, budującymi - jak my i razem z nami - podstawy socjalizmu.

Z tego miasta rozlega się głos gniewu i nienawiści do amerykańskich ludobójców i ich socjal - demokratycznych, chadeczkich, titowskich i lisymanowskich slugusów, pracujących dla dzieła zniszczenia. I głos przywiązania i miłości do pierwszego kraju zwycięskiego socjalizmu, do gospodarki faszystów - Związku Radzieckiego, jego pełnej chwały Wschodniej Partii Komunistycznej (k bolszewików) i wodza narodów radzieckich i całej pokój miłującej ludzkości - Wielkiego Stalina.

Z Warszawy, która buduje nowe na gruzach starego, rozlegną się gorące słowa zachęty dla wszystkich ludzi pracy w Polsce

miłujących pokój, zagrzewając ich do dalszej, nieustępliwiej walki. Stąd rozlegną się słowa otuchy dla wszystkich kobiet, w których oczach czai się jeszcze lek o los swych dzieci i mężów, i słowa nadziei dla młodzieży, która uczy się dziś w szczęśliwych warunkach niż te, w jakich dojrzało nasze pokolenie i która jutro zajmie odpowiedzialne stanowiska w budowie socjalistycznego państwa.

Po tej właśnie Warszawie, pachnącej świeżym tyńkiem czy wapnem, chodzą przedstawiciele narodu polskiego przybyli na Kongres. I stąd myśli ich pobiegnie do nowej stolicy polskiego przemysłu, młodszej siostry Warszawy, miasta młodzieży, miasta przyszłości, miasta szczęśliwych ludzi - Nowej Huty.

We wstrząsającym pamiętniku tureckiego nauczyciela, Mahmuta Makala, znajdujemy dialog między nauczycielem i biedakiem robotnikiem rolnym.

- Proszę cię - mówi biedny robotnik - nie przyzywajaj dzieci do czystości, odpędzaj je od siebie, nie psuj ich cukrem, zdemoralizujaj się.

A gdy Mahmut Makal tłumaczy, że dzieci nie mogą wstąpić w brudzie i nędzy, biedak mówi:

- Od wieków tak się żyje...

My nie chcemy żyć w wiekowym brudzie i nędzy. Nie boimy się, że kawałek cukru „zdemoralizuje” dziecko. Wiemy, że to nędza, którą niesie ustrój wyzysku, demoralizuje ludzi. Dlatego klasa robotnicza zdobywszy władzę, wykorzystuje ją dla dobra wszystkich ludzi pracy.

Dlatego budujemy piękne szkoły i budynki, dlatego z obszarnych czworaków przenosimy chłopów do jasnych domów, dlatego w dworach magnackich rozlega się śpiew działy wiejskiej,

lub chóru świetlicowego, dlatego budujemy piękną stolicę socjalistycznego państwa - Warszawę - i nową, piękną stolicę przemysłu - Nową Hutę i przebudowujemy wszystkie miasta i wsie, by służyły szczęściu ludzi pracy w Polsce.

I dlatego tak bardzo nienawidzimy wojny, podnosząc gniewny protest przeciwko tym, którzy w imię egoistycznych interesów chcą nam zburzyć to, cośmy już zbudowali i wpechnąć z powrotem w ciasne podwórka i ciemne ofiyny.

Mając pełną świadomość, że je jesteśmy ważnym ogniwem w potężnym światowym froncie obronców pokoju, kierowanym przez niezwykłego Związek Radziecki, mając świadomość skuteczności naszej walki i pewność ostatecznego zwycięstwa, ślubujemy:

POMNOŻYC NASZ WKŁAD W SIŁY OBRONNE POKOJU NASZA PRACA NAD WYKONANIEM PLANU 6-LETNIEGO, KTORE JEST PLANEM POKOJU.

ZAOSTRZYĆ CZUJNOŚĆ WO BEC KNOWAN WROGA KLASOWEGO, AGENTURY IMPERIALIZMU.

BEDZIEMY DOMAGAĆ SIĘ FOWSZECHNEGO OGRANICZENIA ZBROJEŃ, ZAPRZESTANIA AGRESJI, ZBROJNEGO MIESZANIA SIĘ W WEWNETRZNE SPRAWY NARODÓW. NA TEJ PODSTAWIE ROZSZCZĘPIMY I POGŁĘBIMY NASZĄ WALKĘ O POKÓJ.

NASZA NIENAWIŚĆ DO LUDOBÓJCÓW, DO IMPERIALISTÓW PRZEKUCJEMY W ZDECYDOWANĄ WOLĘ JESZCZE BARDZIEJ ZACIĘTEJ WALKI O TRWAŁY POKÓJ, O WOLNOŚĆ, O SOCJALIZM.

Winowajcy polityki katastrofy

Był to pierwszy dzień września 1939 roku. Zegary wskazywały 4.45, kiedy hordy hitlerowskie wtargnęły na ziemię polską. Zaczął się tragiczny wrzesień, po którym nastąpiła mordocera 5-letnia okupacja. Każdy rok, który nas dzieli od tej tragicznej daty, wzbogacał naszą wiedzę o winowajców i sprawców katastrofy wrześniowej. Sprawy i winowajcy tej katastrofy są dziś widoczni dla każdego. Okrutna rozprawa imperialistów hitlerowskich z narodem polskim nie była by możliwa, gdyby faszyzm nie miał w Niemczech w przygotowaniu i rozpętaniu wojny nie okazał pomocy imperialiści amerykańscy i rząd sanacyjny w Polsce.

Jak to się bowiem stało, że pokonane w pierwszej wojnie światowej Niemcy stały się potęgą, która dążyła do panowania nad światem? Nie jest już dla nikogo tajemnicą, że duża w tym „zasługa” szeroko zakrojonej pomocy finansowej rządzących sfer Stanów Zjednoczonych, dzięki której Niemcy rozbuili w swój przemysł zbrojeniowy oraz polityki ustępstw rządów Anglii i Francji wobec wszystkich żądań Hitlera.

Celem tej haniebnej polityki, która ukoronowana została układem monachijskim, było zaspokojenie Hitlera koncesjami terytorialnymi, izolacja Związku Radzieckiego i skierowanie przeciwko niemu hitlerowskiej agresji.

W takich warunkach rosły z dniem każdym na sile faszyzmskie Niemcy, rosła ich żuchwalność. Hitler bez skrępowania łamał postanowienia traktatu wersalskiego, przeprowadził anschluss Austrii, sięgnął na Czechosłowację, Klajpedę, wyciągnął rękę po Gdańsk i „korytarz” Polski.

Jedynie Związek Radziecki wierzył w politykę pokoju, którą prowadzi od pierwszej chwili swego istnienia, ostrzegając świat przed groźbą niebezpieczeństwa wojny, proponując państwom zachodnim porozumienie, by położyć kres agresji. „Jutro już może być zapóźno — czytamy w oświadczeniu rządu ZSRR. — Ale dziś jeszcze jest czas, by temu, jeżeli wszystkie państwa zdecydowane niedwuznacznie stanowisko wobec problemu zbiorowego ratowania pokoju”.

A jakie stanowisko wobec polityki zabiorów Hitlera zajął burżuazyjny rząd polski? — Sanacja, reprezentująca klasowe interesy polskiej burżuazji i obszar niemiecki, wróg mas pracujących i Związku Radzieckiego, wbrew interesom narodu, czynnie pomagała Hitlerowi.

Widziała ona w hitlerowskiej sprzy mierzni klasowego i sile, która pomoże zrealizować jej zaborce za miary na Białorusi i Ukrainie. Polityka sanacji była kontynuacją koncepcji politycznej Piłsudskiego — porozumienia z Niemcami dla ekspansji na wschód.

Tę prohitlerowską i antynarodową politykę sanacji popierały wszystkie burżuazyjne stronnictwa polityczne w Polsce, łącznie z pracowniczym kierownictwem PPS. Tylko Komunistyczna Partia Pol ska ostrzegała przed katastrofalną polityką rządu Składkowski go i Becka, nawoływała masę do walki z faszyzmem o wolność, o sojusz ze Związkiem Radzieckim. „Związek Radziecki — pisał organ KC KPP „Nowy Przegląd” — jest jedynym obrońcą pokoju, obrońcą niepodległości narodów... Burżuazja polska przez swą politykę wojny,

przez swą politykę bloku z krwiożerczym faszyzmem niemieckim może stworzyć groźbę dla niepodległości”.

Wymowna charakterystyka polskiej polityki zagranicznej przed wrześniem 1939 r. dał francuski ambasador w Warszawie, Noel: „...Beck wyświadczył stałe cenne usługi polityce Führera. Dyplomacja polska wspierała przy każdej okazji manewry Rzeszy, skierowane przeciw Lidze Narodów, bezpieczeństwu zbiorowemu oraz wielostronnemu paktom wzajemnej pomocy”.

O zdradzieckiej roli rządu sanacji i krótkowzroczności jego polityki, świadczy również rozmowa posła polskiego w Budapeszcie, Orłowskiego z węgierskim ministrem spraw zagranicznych, Kanya. Na zapitanie Kanya, czy w Polsce nie odczuwa się obawy z powodu realizacji programu Hitlera i, że po Austrii przyjdzie kolej na Czechosłowację, a potem na Gdańsk i „korytarz”, Orłowski odpowiedział: „Panuje u nas przekonanie, że tak długo, jak u władzy jest Hitler i jego ludzie, niebezpieczeństwo takie nie istnieje”.

Kiedy Hitler zajmował Austrię, posłuszny rząd sanacyjny aranżował konflikt na granicy polsko-litewskiej, chcąc odwrócić uwagę społeczeństwa polskiego od tego faktu agresji. Napad na Czechosłowację uzasadniali — po rozmowie z Hitlerem — ambasador polski w Berlinie, Lipski z ministrem spraw zagranicznych Rzeszy, Ribbentropem.

I oto przyszła kolej na zajęcie Polski. Nawet w obliczu bezpośrednio grożącego śmiertelnego niebezpieczeństwa sanacja nie zaniechała polityki wrogoci wobec ZSRR.

Jeszcze w ostatnich dniach przed katastrofą Beck telegrafował do swej ambasady w Londynie: „Polskę z Sowietami żadne układy wojenne nie łączą i nie jest intencją polskiego rządu taki układ zawrzeć”. Ambasador polski w Moskwie, Grzybowski twierdził, że Polska nie uważa za możliwe zawarcie paktu o wzajemnej pomocy ze Związkiem Radzieckim.

W rezultacie tej zgrubnej, katastrofalnej polityki sanacji, Polska nie przygotowana do odparcia napaści hitlerowskiej stała się łatwym łupem Hitlera. Rząd sanacyjny, rząd

zdrady i zaprzędania opuścił walczący bohaterstwo kraj i uciekł za granicę.

Anglo-amerykańscy przyjaciele sanacji, inspiratorzy oporu polski wobec propozycji radzieckich, z chwilą najazdu hitlerowców na Polskę pozostawili ją samotną wobec wroga. Wypowiedzieli formalnie Niemcom wojnę, ale Polsce — mimo przyjętych zobowiązań — żadnej pomocy nie udzielili.

Amerykańscy i angielscy imperjaliści, którzy tak wydatnie pomogli Hitlerowi w zorganizowaniu sił agresji i samej agresji, pozostali wierni swej polityce — również w okresie wojny, dążąc do osłabienia ZSRR i knując z hitlerowcami spiski przeciwko ZSRR.

Za plecami Związku Radzieckiego w latach 1941-2-3, Amerykanie prowadzili z hitlerowcami pertraktacje o odrębny pokój, a szef wywiadu amerykańskiego, Allan Dulles, rozmawiał już w końcu 1944 roku z przedstawicielami Hitlera na temat reaktywowania niemieckich sił zbrojnych po kapitulacji Niemiec.

Po zakończeniu, dzięki wspaniałemu zwycięstwu oręża radzieckiego, wojny z hitlerowcami, Amerykanie i Anglije przyspłabli do odbudowy Niemiec Zachodnich, forpoczą nową, antyradziecką agresję. Jednocześnie Amerykanie przygotowując nową reżę podporządkowali sobie politycznie i gospodarczo państwa kapitalistyczne i rozpoczęli w Korei jawną politykę agresji, która znamionowała ich hitlerowskiego poprzednika.

Ale teraz sytuacja jest inna, niż była przed 11 laty.

Dzisiaj są na świecie potężne siły, które potrafią okiełznać krwiożercze apetyty podżegaczy wojennych. Istnieje potężny, zjednoczony, światowy ruch pokoju, który powstał na bazie zwycięstwa Związku Radzieckiego nad faszyzmem, na bazie konsekwentnej, pokojowej polityki Kraju Rad.

Również przed tą wojną w masach ludowych przeważały przeciwności agresji, zwolennicy pokojowych stosunków między narodami — powie dział tow. Molotow 10 marca 1950 roku, — ale wówczas zwolennicy pokoju nie byli zjednoczeni, nie byli zorganizowani w jednym potężnym obozie”.

Na czele światowego ruchu obrońców pokoju stoi wielkie mocarstwo, Związek Radziecki, potężniejsze go spodarczo i militarnie, niż w 1939 roku, nie osamotnione, jak 11 lat temu, ale stojące na czele obozu, w skład którego wchodzi Chińska Republika Ludowa, kraje demokracji ludowej, Demokratyczna Republika Niemiec i setki milionów ludzi w krajach kapitalistycznych i zależnych.

Masy pracujące Polski ze spokojem mogą patrzeć w przyszłość. Polska Ludowa, wolna dzięki zwycięstwu Związku Radzieckiego, otoczona na zaprzyjaźnionymi narodami, wier nie stoi u boku wielkiego swego sojusznika, wnosząc codzienną pracę i walkę swój trwały wkład w dzieło umacniania światowego frontu pokoju.

B. T.

Nowa gigantyczna inwestycja ZSRR Wielka elektrownia wodna stanie na Woldze pod Stalingradem

MOSKWA (PAP). — Cała prasa radziecka opublikowała uchwałę Rady Ministrów ZSRR o budowie na Woldze, w pobliżu Stalingradu potężnej elektrowni wodnej oraz w sprawie nawodnienia i osuszenia terenów nadkaspjskich.

Na Woldze, w pobliżu Stalingradu rozpocznie się w roku 1951 — jak wynika z uchwały rządu radzieckiego — budowa elektrowni wodnej o mocy nie niższej 1.700 tys. kilowatów, która produkować będzie około 10.000 milionów kW/godz. energii elektrycznej rocznie. Stalingradzka elektrownia wodna oddana zostanie do użytku i doprowadzona do pełnej mocy w 1956 roku.

Na bazie energii elektrycznej stalingradzkiej elektrowni wodnej zbudowany zostanie — w myśl uchwały Rady Ministrów ZSRR — potężny system irygacyjny, który umożliwi nawodnienie obszarów, znajdujących się w północnej części nizin nadkaspjskiej między rzekami Wolgą i Uralem o łącznej powierzchni 6.000 tys. ha. Nawodnionych zostanie również 1.600 tys. ha ziem znajdujących się w pasie Wolgą — Aktubińsk oraz 5.500 tys. ha ziem, znajdujących się na Nizinie Nadkaspjskiej, Nizinie Sarpijskiej i Stepie Nogajskim.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR została entuzjastycznie powitana przez społeczeństwo radzieckie.

Ponowne wtargnięcie samolotów USA do obszaru powietrznego Chin Ludowych

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin ogłosiła komunikat następującej treści:

Samoloty inwazyjnych sił zbrojnych USA w Korei wargnęły ponownie do obszaru powietrznego Chińskiej Republiki Ludowej oraz zabliły i zraniły obywateli chińskich. W związku z tym minister Spraw Zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Czon En-lai przesłał ponownie telegram do Jakuba Malika, przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa ONZ i do Trygve Lie, sekretarza generalnego ONZ, wzywając Radę Bezpieczeństwa do natychmiastowego powzięcia skutecznych środków, które by uniemożliwiły amerykańskim agresywnym siłom zbrojnym w Korei rozszerzenie akcji i spowodowały natychmiastowe wycofanie sił zbrojnych USA, które dokonały inwazji w Korei. Telegram brzmi jak następuje:

Do Pana Jakuba Malika, przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa i do Pana Trygve Lie, sekretarza generalnego Narodów Zjednoczonych. Lake Success — Nowy Jork.

Po incydentach z 27 sierpnia samoloty wojskowe agresywnych sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych w Korei dnia 29 sierpnia ponownie wtargnęły do obszaru powietrznego Chińskiej Republiki Ludowej oraz zabliły i zraniły obywateli chińskich. 29 sierpnia o godz. 17 min. 45 cztery samoloty myśliwskie USA nadleciały do Korei i dokonywały obserwacji z powietrza nad Lakuszao, pow. Tuan-tien w Chinach na prawym brzegu rzeki Jalu. Następnie samoloty przeleciały wzdłuż prawego brzegu rzeki Jalu do Czangtienhokun w odległości około kilometr od Lakuszao, gdzie ostrzelały chińskie łodzie cywilne, zabijając jednego rybaka chińskiego i raniąc dwóch innych. O godz. 17 min. 50 te same samoloty myśliwskie ukazały się nad Kulutsu, na północny wschód od Antung, gdzie znów strzelały do nasyżonych łodzi cywilnych, zabijając trzech chińskich rybaków oraz raniąc ciężko dwóch i lekko trzech innych.

Te powtarzające się prowokacyjne i okrutne akty ze strony agresywnych sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych w Korei wyraźnie świadczą o zamiarze rządu St. Zjednoczonych rozszerzenia wojny i pogwałcenia pokoju światowego. W imieniu Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej wnoszę niniejszym ponownie do oskarżenia do ONZ i żądam, by Rada Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych powzięła natychmiast, na

podstawie mego wniosku z dnia 27 sierpnia, skuteczne środki, które by powstrzymały akcję agresywnych sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych w Korei, zmierzającą do rozszerzenia zasięgu ich agresji oraz spowodowały szybkie wycofanie agresywnych sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych z Korei — w ten sposób, by sytuacja nie przybrała jeszcze poważniejszego charakteru. Uważam, że niezwłoczne zastosowanie tych środków jest rzeczą nagłą.

(—) Czon En-lai
minister Spraw Zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej, Pekin, dnia 30 sierpnia, godz. 19.50.

Na trasie Jelenia Góra-Warszawa

Rzeźnicy zwyciężają trzeciego etapu

Po jednodniowym odpoczynku w Opolu, wczoraj rozegrany został III etap wycieczki kolarskiej z Jeleniej Góry na I Ogólnopolski Kongres Pokoju w Warszawie.

Start w Opolu stał się jeszcze jedną wielką manifestacją ludności na rzecz pokoju. Do 35 km przed Katowicami kolarze jechali jedną wielką grupą. Tutaj dopiero udało się ucieczką dwóm zawodnikom: Wójcikowi i młodemu Lenickiemu. Ucieczka ta jednak nie przyniosła im zwycięstwa.

Etap, którego meta znajdowała się w Katowicach wygrał Rzeźnik przed Wrzesińskim obaj z Kolejarza warszawskiego, przebijając 108 km w czasie 3:02.53 godz.

Na trzecim miejscu uplasował się Nowoczek (Unia Śląsk), w czasie o 5 sek. gorszym od zwycięzcy. Na czwartym miejscu uplasował się Cuch, na szóstym Hadaski.

Zespołowo w kategorii A zwyciężył Kolejarz przed Włókniarzem i Gwardią. W kat. B Gwardia przed Włókniarzem i Stalą I.

Po 3 etapach indywidualnie prowadzi Wilecowski 10:55.59 godz., przed Łazarczykiem (Wł.). Łaskiewiczem (Gw.) i Klubińskim (Gw.).

Drużynowo w kat. A — Gwardia przed Włókniarzem i Kolejarzem. W kat. B prowadzi również Gwardia.

Porozumienie między Rządem a Episkopatem na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP). — Opublikowano tu komunikat o porozumieniu zawartym pomiędzy rządem Węgierskiej Republiki Ludowej a Episkopatem katolickim na Węgrzech.

Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej i Episkopat katolicki — stwierdza komunikat — zawarły porozumienie następującej treści:

1. Episkopat katolicki uznaje i zobowiązuje się do swym obowiązkiem obojętności popiera ustrój państwowy Węgierskiej Republiki Ludowej i jej konstytucję oraz oświadcza, że zgodnie z przepisami kościelnymi wdroży postępowanie przeciwko tym osobom duchownym, które występują przeciw porządkowi prawnemu Węgierskiej Republiki Ludowej i twórczej pracy jej rządu.

2. Episkopat popiera zdecydowanie wszelką, skądkolwiek bądź pochodzącą działalność wywrotową, skierowaną przeciw ustroju państwowemu i społecznemu Węgierskiej Republiki Ludowej i oświadcza, że nie pozwoli na nadużywanie uczuć religijnych osób wierzących do antypaństwowych celów politycznych.

Episkopat wzywa wiernych katolickich, by jako obywateli i patriotów wzięli pełny udział w wielkiej pracy, którą wykonuje cały lud węgierski pod kierownictwem rządu Węgierskiej Republiki Ludowej, realizując plan 5-letni dla podniesienia stopnia życiowej i urzędowości społeczeństwa. W szczególności Episkopat wzywa duchowieństwo, by nie przeciwstawiało się ruchowi spółdzielczości produkcyjnej na wsi, ponieważ spółdzielczość ta, realizowana na podstawie dobrowolności, opiera się na moralnej zasadzie solidarności ludzkiej.

3. Episkopat katolicki popiera ruch w obronie pokoju, a próbuje wy siłki ludu węgierskiego i rządu Węgierskiej Republiki Ludowej, zmierzające do obrony pokoju, popiera wszelkie podżeganie do wojny, pletnię zamyary użycia broni atomowej i uważałoby za zbrodniarza przeciw ludzkości każdy rząd, któryby pierwszy użył tej broni.

4. Porozumienie podpisali: w imieniu Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej — minister Oświaty i Wyznań Religijnych Józef Darvas, imieniem Episkopatu — arcybiskup Józef Grosz.

Następnie komunikat stwierdza, że w myśl konstytucji Węgierskiej Republiki Ludowej, katolicy cieszą się pełną wolnością kultu, a Kościół katolicki na Węgrzech może swobodnie rozwijać swą działalność. Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej wyraża zgodę na zwrot 8 katolickich szkół kościelnych. W duchu zawartych już z innymi wyznaniami religijnymi porozumień, rząd Węgierskiej Republiki Ludowej jest gotów troszczyć się o pokrycie potrzeb materialnych Kościoła katolickiego. Przykłada on szczególną wagę do zapewnienia duchowieństwu odpowiedniego minimum życiowego.

U progu nowego roku szkolnego O socjalistyczny styl pracy w szkolnictwie

Dyskusja była ożywiona, ale na ogół zbyt słabo nasycona treścią ideologiczną i akcentami politycznymi. Krótko mówiąc, w której toczyły się obrady — wzmożonej walki o pokój, w przedmiocie I Polskiego Kongresu Pokoju. Brakowało podkreślenia momentów, zastrzegających się walki klasowej. Za mało słyszano o krytyce i o mokrącej ocenie działalności własnej i władz szkolnych. Stwierdzano braki i niedociągnięcia, lecz często bez głębszej analizy i rzeczowych ujętych wniosków.

Aparat szkolny i związkowy dołożył wielu starań, aby należycie zorganizować i przeprowadzić 3-dniowe konferencje nauczycieli Łodzi. Podsumowując dziś wyniki obrad, obok niedociągnięć, trzeba podkreślić to wszystko, co było cenne i twórcze. Biorąc udział w konferencjach, na których frekwencja sięgała niemal 100 procent, nauczyciele łódzcy wykazali duże zrozumienie zadań, jakie stawia przed nimi Plan 6-letni, walka o pokój, o socjalizm. Omówiono wyczerpująco zadania szkoły w walce o podniesienie poziomu nauczania i wychowania oraz zagadnienia rozwoju szkolnictwa w Planie 6-letnim.

Perspektywy Planu 6-letniego, jego patos i rozmach, jego konkretne zadania wykazane w referatach, a dotyczące już bezpośrednio każdej z dzielnic m. Łodzi, ilustrowane obficie szeregiem barwnych tablic i wykresów, opracowanych przez Zarząd ZNP Łódź Miasto, wzbudziły ogromne zainteresowanie. Dyskusja poświęcona tematu zagadnieniu wykazała jednak, że nauczyciel nie doszedł jeszcze do całkowitego rozwiązania problemu — jak należy zrealizować Plan 6-letni realizować w pracy szkolnej, nie oparł się na własnej metodzie, która pozwoliłaby mu Plan 6-letni przetłumażyć na język codziennych zajęć w szkole. Dyskusja ujawniła też, że nauczyciel pragnie pomocy, bo chce ten Plan realizować. Domagano się, aby materiały i plany przebudowy Łodzi zostały nauczycielstwu udostępnione w celu wykorzystania ich w programach nauczania.

Plan 6-letni a praca szkolna

Dzielnice robotnicze nadają ton bojowy

Obrady toczyły się w trzech dzielnicach miasta. W dzielnicach, zamieszkałych przez klasę robotniczą, zwłaszcza w dzielnicy Łódź-Północ dyskusja wykazała większą śmiałość i bojowość przy stawianiu zagadnień, nosila charakter bardziej zdecydowany i rzeczowy. Wynika to ze stałego kontaktu nauczyciela w szkole i poza szkołą z życiem, z postawą i potrzebami klasy robotniczej. Dlatego na Bałutach żądano zwiększenia liczby przedszkoli i uruchomienia większej liczby świetlic, czynniejszej opieki nad dzieckiem poza szkołą, dlatego tam dostrzeżono różne formy walki klasowej, wskazywano na Związek Radziecki jako wzór przy pokonywaniu trudności, domagano się ściślej

Nowy socjalistyczny styl pracy

Stąd wniosek, że przewaga robotników w komitetach rodzicielskich szkół na peryferiach i ciągła styczność z klasą robotniczą kształcą nauczyciela, nadając właściwy kierunek i styl jego pracy. Należałoby zatem w większym, niż dotąd, stopniu zmienić skład socjalny młodzieży szkół średnich w śródmieściu i uzupeł-

nić skład socjalny szkolnych komitetów rodzicielskich oraz zwiększyć jak najściślej z życiem i problematyką szkoły. Wtedy to, jak wskazał jeden z przedstawicieli kom. rodzicielskiego, robotnik ob. Sam, nauczyciel przejmie nowy, socjalistyczny styl pracy, realizowany przez klasę robotniczą, a na odcinku szkolnym wyrażający się w tym, aby dobre wyniki nauczania i wychowania osiągnąć nie przez żywiołowość i zryw, lecz drogą systematycznej, mozolnej pracy na każdej godzinie lekcyjnej.

Tegoroczne konferencje sierpniowe spełniły swe zadanie. Uaktywniły, zmobilizowały nauczycielstwo łódzkie do urzędowania tych zadań, jakie wytycza nam droga do socjalizmu. W porównaniu z konferencjami zeszłorocznymi nauczyciel uczył się duży krok naprzód. Wypowiedzi były podawane śmiało, łafiały do przekonania słuchaczy, którzy bojowe i twórcze poglądy nie jednokrotnie przyjmowali oklaskami, dając wyraz swej solidarności z ujętym w ten sposób problemem.

Przez systematyczne szkolenie ideologiczne, przez uzupełnianie swych kwalifikacji zawodowych, przez ściślejze związanie go z dążeniami kraju i z klasą robotniczą — nauczycielstwo łódzkie umocni swą postawę, ucząc i wychowując budowniczych Polski Socjalistycznej.

Regina Gerlecka
Członek Prezydium Rady Narodowej w Łodzi

Braki w dyskusji

W wielu wypadkach dyskusja miała charakter deklaracyjny. Nie podawano konkretnych przykładów, obrazujących dobitnie sprawy walki o nową treść nauczania i wychowania. Zbyt mało czerpano z bogatych doświadczeń Związku Radzieckiego, ze wzorów pracy polskiej klasy robotniczej. Uczestnicy dyskusji rozważali chętnie zagadnienia met. i fachowe, ale i tutaj przytaczali zbyt nierzadko przykłady swych pomysłów racjonalizatorskich, acz kolwiek wysiłki nauczycieli łódzkich uwiecznione są w praktyce po ważnymi osiągnięciami. Tetno obrad nie pulsowało bojowością, gdyż rewolucyjne akcenty rozplywały się często w nazbyt rozległych rozważaniach.

Przełom wśród nauczycielstwa

Mimo to — czuło się, że dokonano się pewien przełom w umysłach łódzkich nauczycieli. Dyk-

O Plan 6-letni trzeba walczyć Wyciągamy wnioski z uchwał Plenum Rady Naczelnej ZMP

Wnioski z przebiegu pewnej narady partyjnej

Na marginesie obrad łódzkiego aktywu partyjnego i ZMP-owskiego

Z dotychczasowych obrad partyjnych nad uchwałami V Plenum można wyciągnąć jeden zasadniczy wniosek: nie sposób pojąć gospodarstwa z Planem 6-letnim bez zrozumienia jego sensu politycznego.

Bez ideologicznego uzbrojenia i politycznego zrozumienia sensu uchwał V Plenum nie można przystąpić z prawdziwym zapalem do wprowadzania w życie zadań Planu 6-letniego na swym odcinku.

Nie można dlatego, ponieważ nie można bez bolszewickiego oręża krytyki i samokrytyki zahartować siebie i uzbroić innych do walki o zwyciężenie trudności, piętrzących się na drodze do socjalizmu.

Po wtóre: nie można również z tego względu, ponieważ nie przygotowano do tej walki człowieka o garnia lek przed trudnościami. Wskazamy na przykłady.

Na naradzie aktywu partyjnego K. D. Widziew zabrał głos tow. Mondak dyrektor jednego z oddziałów zakładów im. I Maja.

Produkcja tego oddziału winna w Planie 6-letnim wzrosnąć osiemnastokrotnie w stosunku do produkcji przedwojennej, zaś 2,5 razy w porównaniu z 49 rokiem.

Czy istnieją na tym oddziale możliwości wykonania tych zadań? Nie wątpił tak.

Pracuje tam młoda i ofiarna załoga, są zdolni racjonalizatorzy, istnieją ogromne rezerwy oszczędnościowe. Produkcja tego zakładu oparta jest na wysokiej technice i ma rozległe możliwości usprawnienia procesów technologicznych, ulep-

szona technicznej organizacji pracy, ustalenia normatywów surowcowych.

Czy tow. Mondak, jako gospodarz zakładu, mówił o tych sprawach?

Nie. Nie uwypuklił trudności produkcyjnych ani nie wskazał w jaki sposób zamierza je przezwyciężyć w przyszłości. Natomiast przemówienie jego tchnęło bezbronnością człowieka, który nagle stanął przed obrzymią, nieprzebytą zaporą. Nic też dziwnego, że w wyniku braku krytyki i samokrytyki oraz niedostatecznego przestudiowania uchwał V Plenum, tow. Mondak nie zdołał na naradzie przedstawić zamierzeń kierownictwa na przyszłość.

Zamiast mówić o tym, w jaki sposób zreorganizował styl pracy kierownictwa technicznego, zamiast rzeczo wej, opartej na świadomym planie działania, wypowiedzi, usłyszeliśmy szereg frazesów, a na zakończenie rozpaczyliwie twierdzenie: „Pierwszy rok Planu 6-letniego założa nasza wykona, ale nie wiemy, co będzie dalej? Ze strachem wkraczamy w 1951 rok...”

Czy podobna wypowiedź aktywności i mobilizuje załogę do wielkich czynów? Nie. Ona demobilizuje.

Odbija się to ujemnie na samopoczuciu załogi. Ze strony kierownictwa, które nie rozumie, że socjalizm buduje się w walce z trudnościami, a przede wszystkim w ostrej walce klasowej, płynie niewiara i nieufność.

Jakże różniła się od przemówienia tow. Mondaka wypowiedź tow. Drzewieckiego — dyrektora Fabryki Budowy Maszyn Włókienniczych.

Kierownictwo fabryki boryka się z niemięszymi trudnościami. Brak odpowiednich sił technicznych, niedostateczna koordynacja pomiędzy biurem projektów, a fabryką oraz trudności wewnętrzno-zakładowe, to poważne przeszkody.

Ale tow. Drzewiecki, nawijając do uchwał V Plenum — nie błądził w pustych i bezpodstępnych rozważaniach. Łączył zadania Planu 6-letniego ze swym własnym zakładowym i wnikał w istotne przyczyny, hamujące rozwój zakładu.

Oto niektóre z faktów przytoczonych przez tow. Drzewieckiego:

Wykres energetycznego obciążenia dobowego maszyn wskazuje, że rozruch zakładu trwa w godzinach rannych około 2 godzin, nabierając pełnego nasilenia w godzinach popołudniowych, by znów przed końcem zmiany gwałtownie spadać. A więc na tym odcinku są bogate rezerwy — niedostatecznie wykorzystane w czasie pracy i mocy produkcyjnej maszyn oraz urządzeń.

Samokrytyczne uwagi tow. Drzewieckiego pozwoliły uczestnikom na rady dotrzeć i inne przejawy marnotrawstwa na oddziale mechanicznym, a zarazem podjąć środki zaradcze.

Samokrytyka ujawniła również inny fakt: około 90 proc. załogi obje-

tych jest współzawodnictwem. Ale formy tego ruchu nie odpowiadają nowym warunkom, nie odpowiadają im też przestarzałe już normy techniczne. Pewną część fachowców nie przekazuje swych wiadomości nowym robotnikom.

Ujawienie tych braków skierowało uwagę zebranych na prace organizacyjne i rady zakładowe, które w niedostatecznym stopniu interesują się zagadnieniami produkcyjnymi.

Z drugiej strony umożliwiło dotrącenie do rezerw. Istniejących w nienależytej jeszcze organizacji pracy, w niskich normach, w niewłaściwym planowaniu i t. p.

Samokrytyczna analiza tych zjawisk, w pierwszym rzędzie pozwoliła tow. Drzewieckiemu jako dyrektorowi zakładu, znaleźć nowe możliwości i wykazać sobie jasną drogę pracy na przyszłość.

Nic też dziwnego, że w przeciwieństwie do tow. Mondaka, tow. Drzewiecki nie lęka się trudności, mimo, że w porównaniu z 1949 rokiem produkcja zakładu ma wzrosnąć trzykrotnie.

— „Zdajemy sobie sprawę z tego, że wykonanie Planu 6-letniego przyniesie ogromny wzrost życia gospodarczego, kulturalnego, a nade wszystko wzmocni obronność naszego kraju i sily obozu pokoju — zakończył tow. Drzewiecki — a chociaż zadania naszej załogi nie są łatwe, to jednak cyfry i perspektywy są tak imponujące, że warto i trzeba o nie walczyć”.

Z zestawienia tych dwóch przemówień wynika, że źródłem błędów tow. Mondaka jest niezrozumienie zadań Partii w walce o realizację wspaniałych, ale nielatwych zadań Planu Sześciolatniego, zadań które zrealizować można i trzeba w uporczywym, cierpliwym, energicznym boju z trudnościami wszelkiego rodzaju. Ad.

„Dzień wczorajszy w pracy ZMP świadczy o tym, iż organizacja nie jest dostatecznie przygotowana do dnia jutrzejszego” — stwierdził sekretarz KC PZPR tow. Mazur na Plenum Rady Naczelnej ZMP.

Jakie było „wczoraj” łódzkiej organizacji ZMP? Jak wywiązywała się ona z zadań, które stawiała przed nią Partia? Jaki był jej udział w realizacji planów gospodarczych, w walce z wrogiem klasowym? Jak spełniała rolę pomocnika Partii — czy była kuźnią młodych kadr?

Aktyw partyjny i ZMP-owski na ostatniej naradzie głęboko zanalizował te zagadnienia. Sekretarze komitetów dzielnicowych oraz fabrycznych samokrytycznie naświetlali działalność swych organizacji na odcinku młodzieżowym, przyznając, że w niedostateczny sposób interesowały się pracą organizacji ZMP-owskich, że niejednokrotnie zacięły rolę kierownika politycznego ZMP, nie kontrolowały wykonania zleconych zadań, nie troszczyły się o właściwy rozwój i skład socjalny organizacji młodzieżowych. Jakież są tego skutki? Mówiono o tym w dyskusji, mówił w swym referacie wiceprzewodniczący ZG ZMP tow. Chałbicki.

KONIECZNOŚĆ ZACIEŚNIENIA WIĘZI MIĘDZY PARTIĄ A ZMP

Oto w łódzkiej organizacji ZMP, organizacji, która winna mieć mocny trzon robotniczy, młodzież robotnicza stanowi zaledwie 46 procent. W wielu zakładach pracy organizacji ZMP-owskie obejmują zbytnie niski odsetek zatrudnionej tam młodzieży. Kilka przykładów: w ZPB im. Dzierżyńskiego na 2.600 zatrudnionych młodzieży, do ZMP należą zaledwie 387. W ZPB im. Kunickiego na 1.000 — jest 170 ZMP-owców. W ZPGum Nr 5 na 400 — 90 ZMP-owców.

W ZPB im. Armii Ludowej przedstawiciel ZMP nie wchodził w skład egzekutywy partyjnej, co powoduje, że rzecz prosta, oderwanie się ZMP od organizacji partyjnej. Tak było i w wielu innych zakładach. W ZPB im. Okrzei dawny sekretarz organizacji podstawowej, tow. Suchodolski, lekceważył fabryczne koło ZMP i jego pracę oraz nie wysłuchiwał głosu młodzieży. Organizacja partyjna w ZPB im. Duracza również nie interesuje się sprawami młodzieży, tłumacząc się tym, że „ma ważniejsze sprawy do załatwienia”.

Nie dziwnego, że wskutek braku opieki ze strony organizacji partyjnych, do kół ZMP przenikał niejednokrotnie wrog klasowy. Skutki wrogiej roboty ujawniły się w ZPGum Nr 5 i w ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej, gdzie organizacja młodzieżowa, która jeszcze rok temu żyła ambitne plany zorganizowania fabryki młodzieżowej, znajduje się obecnie w rozkładzie.

Dyskusja wykazała również poważne braki na odcinku szkolenia ideologicznego, na które wyznaczono kandydatów mechanicznie.

ZANIEDBANIA NA ODCINKU SZKOLENIA ZAWODOWEGO

Sprawa udziału młodzieży w realizacji planów produkcyjnych była na naradzie bodajże najmocniej podkreślana. Niestety i na tym odcinku sytuacja nie przedstawia się zadowalająco. Często przeciw młodzieży botnicy, tkacze, przadki nie wypełniają swych baz produkcyjnych. W niektórych zakładach, jak na przykład w ZPB im. Kunickiego, większość młodzieży wyrabia bazy zaledwie w 19 — 40 proc. Podobnie jest w ZPB im. Marchlewskiego, gdzie niska wydajność pracy młodych robotników, (a jest ich tam ok. 4.000 osób) wpływa ujemnie na wykonywanie planów produkcyjnych. Alser mający jest fakt, iż wielu spośród tych nie wykonujących baz zgłosiło udział w współzawodnictwie pracy. Jaką więc rolę spełnia współzawodnictwo? W jaki sposób podnosi się kwalifikacje zawodowe młodzieży, jak budzi się wśród niej zainteresowanie dla spraw produkcyjnych i odpowiedzialność za wykonanie planów?

Narada stwierdziła i podkreśliła to w podsumowaniu i sekretarz K. E. tow. Wojaś, że szkolenie zawodowe młodzieży, doszkalanie przy warsztatach nie stoi na należytych poziomach. Szkolenie przeprowadza się w sposób mechaniczny — trwa przez pewien, określony okres czasu, a po tem pozostawia się młodego robotnika bez opieki i pomocy fachowej, bez względu na stopień opanowania zawodu, osiągnięty w trakcie nauki.

Kierownictwo zakładów i rady zakładowe nie czuwają nad pracą instruktorów, którzy — jak to się nie raz zdarza — albo sami nie posiadają odpowiednich kwalifikacji, albo wypełniają swe obowiązki niedbale. Rady zakładowe często nie kładą na ciężar udziału młodzieży w pracach produkcyjnych, technicznych i wytwórczych. Komitety współzawodnictwa nie zawsze rozwijają szlachetną rywalizację wśród młodzie-

ży, nie popierają nowych form współzawodnictwa. Czy tak jest wszędzie?

TRZEBA WYKORZYSTAĆ WSPANIAŁY ENTUZJAZM MŁODZIEŻY

Są przecież zakłady, które potrafiły rozwiązać to palące zagadnienie. W ŁZPO dzięki staraniom organizacji partyjnej i rady, młodzież stała się czołowym oddziałem załogi w walce o wykonanie planu — młodzież uzyskuje tam doskonałe wyniki produkcyjne.

Poważne osiągnięcia wykazują także organizacje młodzieżowe w ZPB im. Hanka Sawickiej i w ZPB im. Harnama, gdzie ilość robotników nie wykonujących baz jest bardzo mała.

Przykłady te dowodzą, że młodzież na ogół jest pełna zapału do pracy, posiada jak najlepsze chęci, trzeba tylko umieć je wykorzystać i skierować na właściwe tory.

Młodzież zdolna jest do wspaniałych zrywów. Świadczy o tym Czyn, podjęty dla uczczenia 70-lecia urodzin Towarzysza Stalina, na cześć 1 Maja, 22 Lipca i obecnie, na cześć Kongresu Pokoju. Młodzież organizuje nowe brygady budowlarzy, łokarzy, brygady walczące o ilość, jakość, o oszczędność. Młodzież pierwsza na terenie Łodzi posłała śladem Lidii Korabielnikowej, pracując na zaoszczędzonym surowcu. Młodzież, która buduje Nową Hutę — stanowi wspaniały element, który powinien i musi odegrać rozstrzygającą rolę w walce o wykonanie naszego Planu Sześciolatniego.

Tow. Wojaś w swym podsumowaniu podkreślił niewątpliwie osiągnięcia łódzkiej organizacji ZMP. Na gruncie tych osiągnięć, na podstawie uchwał Plenum Rady Naczelnej ZMP, musi nastąpić przełom w dotychczasowej pracy łódzkiej organizacji młodzieżowej. Ścisłe powiązanie z organizacjami partyjnymi, które re winny stać się kierownikami i wychowawcami, rzetelna akcja polityczna we wszystkich ogniwach ZMP, zaostrezenie czujności klasowej, troska o to, aby ZMP był organizacją klasową, organizacją walki, której standardem jest marksizm-leninizm — oto najpilniejsze zadania, stojące przed łódzką organizacją młodzieżową. Uchwała Rady Naczelnej o konieczności rozwinięcia rozległej działalności w celu podniesienia kwalifikacji zawodowych młodzieży, zatrudnionej w przemyśle, staje się na terenie Łodzi zagadnieniem najbardziej palącym i wymagającym niezwłocznego rozwiązania.

Przebieg narady wskazuje na to, że na podstawie głębokiej analizy, którą przeprowadziła ostatnia narada aktywu partyjnego i ZMP-owskiego Łodzi, łódzka organizacja ZMP przełamie dotychczasowy styl pracy i stanie się pomocnikiem Partii, stanie się organizacją, która skupi w swych szeregach wszystko, co najlepsze wśród młodzieży i przysporzy naszej Partii dojrzałych, świadomych, zahartowanych w walce, produkcyjnych w pracy bojowników socjalizmu.

H. Samsonowska



Aleksy Stachanow inicjator wyższej formy współzawodnictwa pracy nazwanej od jego nazwiska „ruchem stachanowskim”.

Na froncie współzawodnictwa pracy

Przodująca przadka świeci przykładem

Wielokrotna przodownica pracy w ZPB im. Harnama, przadka ob. Janina Zawierucha, przeszła pierwszą na obsługę 5 stron, maszyn obrządkowych. Pomimo początkowych trudności, już w pierwszych tygodniach pracy na zwiększonej ilości maszyn ob. Zawierucha uzyskuje 124 proc. normy.

Swym przykładem porwała za sobą inne, które również przystąpiły do zwiększonej ilości maszyn przędzalniczych. Ale ilość — to jeszcze nie wszystko — ob. Zawierucha niedawno wzięła udział w konkursie na najlepiej przykremającą przadkę. Zdaje sobie bowiem sprawę, że dobre przykremanie — to również wysoka jakość przędzy.

W konkursie uczestniczy już w całym przemieśle bawełnianym 3.000 przadek.



Zobowiązanie wykonano w 102 proc.

Za przykładem wielu innych zakładów pracy w Łodzi, również załoga ZPO im. Próchnika podjęła szereg poważnych zobowiązań produkcyjnych w celu uczczenia I Kongresu Pokoju. Zobowiązania te już na dzień 30 sierpnia r. zostały wykonane w 102,7 procentach. Robotnice pełniące Warty Pokoju zgodnie stwierdzają, że wytrwały wysiłki i zwiększona produkcja wszystkich milujących pokój ludzi, zdolają okiełznać zakusy podżegaczy wojennych. Tow. Szepełowska mówi: „Nasza 13. klasa już teraz uzyskuje 100 proc. produkcji I gatunku. Nie szczędzimy starań, aby dać najlepszy towar, gdyż wiemy, że w ten sposób najpewniej obronimy pokój i uchronimy nasze dzieci od wszystkich nieszczęść wojny”.

M. Stasiak ZPO im. Próchnika

NASI KORESpondenci

Pod hasłem walki o Pokój Uroczyste otwarcie roku szkolnego w PSTP

Po dwumiesięcznej przerwie gmach Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej znów zapłonął się wczoraj młodzieżą. Przybyliśmy wszyscy, aby radośnie rozpocząć nowy rok szkolny. Oprócz uczniów w uroczystości wzięli również udział przedstawiciele PZPR, Komitetu Rodzicielskiego, Zarządu Miejskiego ZMP.

Przedstawiciel Dzielnicy Górnej Lewej PZPR tow. Hendzelich podkreślił w swym przemówieniu powagę zadań, stających zwłaszcza

przed młodzieżą szkół technicznych w związku z realizacją Planu 6-letniego.

Na zakończenie naszego święta uchwaliśmy wysłać depeszę do obradującego w Warszawie Kongresu Pokoju, w której czytamy: „Przesyłamy Kongresowi swe gorące pozdrowienia oraz łączymy się całym sercem w budowie świata nowego, solidaryzujemy się z walką wyzwolenia ludu koreańskiego przeciw agresorom amerykańskim”.

Walczyć będziemy o pokój, o realizację Planu 6-letniego przez stałe podnoszenie wyników nauki.”

Stanisław Glowacki PSTP

Zwiększyć ilość brygad remontowych

W tkalni ZPB im. Dzierżyńskiego, liczącej 540 krosien różnego typu, pracuje tylko jedna brygada remontowa, składająca się z dwóch ludzi. Rzecz zrozumiała, że są oni po prostu zawałeni robotą po uszy i nie mogą nadażyć z wymianą pekniętych wałów oraz z usuwaniem innych poważnych uszkodzeń.

Według zaleceń władz zwierzchnich na około 100 krosien winna być zatrudniona dwuosobowa brygada remontowa. Ale biorąc pod uwagę brak wykwalifikowanych kadr, można by polecić np. jednej brygadzie remont 200 krosien. W każdym razie, gdy jedna brygada obsługuje 540 krosien, a zarazem w razie potrzeby pracuje również w kroszalnii i oddziale przygotowawczym, to rzecz prosta, nie za-

wsze może wywiązać się w pełni ze swych obowiązków.

W takich warunkach trudno myśleć o gruntownym i dokładnym remoncie.

Dlatego nierez szereg krosien kolejno musi oczekiwać na remont, załoga zaś traci wiele metrów z zaplanowanej produkcji.

Należało by coś przedsięwziąć i to co rychlej, aby zwiększyć ilość brygad remontowych w tkalni ZPB im. Dzierżyńskiego.

W. Sobczyński ZPB im. Dzierżyńskiego

Szkolenie SOK-istów

Służba Ochrony Kolei prowadzi nieprzerwanie szeroko zakrojoną akcję przeszkalania swych pracowników pod względem zawodowym oraz ideologicznym. Dzięki fachowym kursom stało się możliwe obecnie, w związku ze zbliżającym się

przewozami jesiennymi, skierowanie 20 proc. SOK-istów do służb wykonawczych na liniach. Przyczyni się to znacznie do dalszego usprawnienia transportu.

W. Nowak Komenda Okręgowa SOK

Zaniedbany dziedziniec fabryczny

Dziedziniec fabryczny ZPB im. Marchlewskiego od dłuższego czasu przypomina wielką rupiecarnię. Na terenie od ul. Gdańskiej zalegają stosami drewniane skrzynie, tarasując przejście. Na wprost wozowni strażackiej leży kilkanaście zużytych gaśnic przeciwpożarowych, zaś w pobliżu magazynu głównego poniewierają się

puste beczki po oliwie oraz polamane deski od skrzyń. Opodal oddziału „różne bawełny” gęsto po rozrzucone są duże kłęby bawełny.

Kierownictwo zakładów winno najrychlej zająć się tą sprawą i doprowadzić dziedziniec fabryczny do porządku.

T. Saar ZPB im. J. Marchlewskiego.

Utrudniony transport

Aby surowiec mógł zostać przetrzebiony na gotowy towar, musi niejednokrotnie, podobnie zresztą jak i półfabrykat, przejść przez szereg oddziałów produkcyjnych. Jednak robotnicy, zatrudnieni w ZPB im. J. Marchlewskiego, przy przewożeniu międzyoddziałowej mają wyjątkowo ciężkie zadanie.

Otóż wynika to z fatalnego stanu dróg, którymi się transportuje surowiec czy towary. Pełno w nich dziur i wybojów. Robotnik, ciągnący wózek transportowy, mu-

si w takich wypadkach wydobycić z siebie ostatnie sily, uważając przy tym na każdym kroku, aby wózek nie uległ przewróceniu. Dotyczy to zwłaszcza przejazdów ze składalni do magazynu.

Nasz Wydział Gospodarczy mógł by wreszcie się tym wszystkim nieco bliżej zająć. Nieco dobrych chęci, a praca robotników transportowych zostałaby znacznie ułatwiona.

T. Saar ZPB im. J. Marchlewskiego

Karygodne marnotrawstwo

Dyrekcja ZPB im. Harnama do tej pory nie wykazuje dostatecznej troski o właściwe wykorzystanie materiałów pomocniczych. Np. w przedalini stale poniewiera się wiele cewek, zdalnych jeszcze do produkcji. Również poza budynkiem fabrycznym, pod otwartym niebem ustawiono skrzynie, zapelnione różnego rodzaju cewkami. Na skutek wpływów atmosferycznych, w niektórych skrzyniach polowa cewek już przegniła.

Prawdą jest, że nie wszystkie z tych cewek nadają się do maszyn ZPB im. Harnama. Ale istnieją przecież inne zakłady pracy, które z powodzeniem mogłyby te cewki wykorzystać. W każdym razie warto chyba zadać sobie nieco trud i przesortować dokładnie zawartość kilkudziesięciu skrzyń, leżących przed budynkiem fabrycznym.

A. Malolepszy ZPB im. Harnama

Walczymy o pokój

W świetlicy „Textilimportu” odbyła się onegdaj masówka pracowników z okazji I Kongresu Pokoju. Na zakończenie obrad uchwalono rezolucję, która m. in. stwierdza: „Witamy Kongres Pokoju i życzymy mu owocnych obrad. Jesteśmy pewni, że zbiorowy wysiłek milujących pokój narodów pokrzyżuje podłe i krwiożercze plany imperialistów i zapewni ludzkości trwałą pokój”.

Pracownicy „Textilimportu” w zrozumieniu istoty walki o pokój postanowili przepracować 1.500 roboczogodzin przy budowie magazynu surowcowego.

S. Golczyńska „Textilimport”

Ofiarną pracą uczyli robotnicze łódzkie I Polski Kongres Pokoju

W chwili obecnej odbywa się w Warszawie I Polski Kongres Pokoju. Łódzka klasa robotnicza, usiłując do utrzymania pokoju na świecie, ofiarnie realizuje swe zobowiązania. Daje w ten sposób wyraz międzynarodowej solidarności klasy robotniczej całego świata w walce o pokój, wierząc, że każde osiągnięcie produkcyjne to jeszcze jeden cios, zadany imperialistom anglo-amerykańskim.

Na zebraniach całych załóg oraz zebraniach kobiecych, podjęte zostały liczne zobowiązania dla uczczenia Kongresu Pokoju.

W Zakładzie Przemysłu Gumowego — Wytwórnia Nr 6 załoga, wprowadzając w życie swe zobowiązanie, przeprowadza usprawnienia na pasach konfekcyjnych. Do końca roku każdego dnia będzie sporządzone po 200 par obuwia więcej, co przysporzy gospodarce naszej 15.967.625 zł oszczędności.

Majstrowie Zakładów Pończonniczych im. Szenwałda zmniejszyli ilość postojów o 2 proc. Jakościowo produkcja podniosła się o 1 proc.

Należy podkreślić słusze stanowisko majstra z ZPB im. Stalina ob. Owczarskiego, który na zebraniu kobiecym zobowiązał się przyśpieszyć remont maszyn, aby zapoczątkowany przez kobiety ruch wielowarsztatowy, mógł rozwijać się w dalszym ciągu.

Kobiety Ubezpieczalni Społecznej Obwód „N” przepracowały 24 godz. przy sprzątaniu szkół.

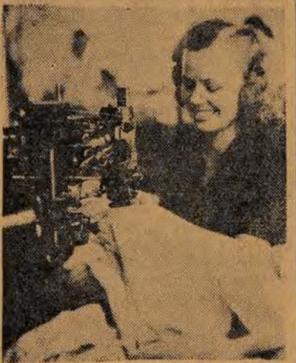
Nie brak także i indywidualnych zobowiązań: tow. Zofia Matczak z Zakładów Przem. Odzież. „Wólczanka” przyrzekła podnieść: jakość odzieży z 97 proc. do 98 proc., zaś wykonała 99 proc. ilość produkcji do 113 proc., wykonała—114 proc.

W ZPB im. Szymańskiego kobiety wypełniają podjęte zobowiązania: ob. Jaworska dba o czystość swej maszyny, zobowiązując się wykonać plan swój o dwa dni przed terminem; ob. Bol szkoła 6 słabszych tkaczek, nie wykonujących baz akordowych.

Wszystkie te zobowiązania dobitnie świadczą, jak drogi jest nam pokój. Wzmocniona, ofiarna praca przyczyni się do stworzenia jasnej przyszłości dla naszych dzieci.

Genowefa Pietrzak

Ob. Antonina Wkisko z „Wólczanki” na Warcie Pokoju



Przedownica pracy, dziurkarka ob. Antonina Wkisko z „Wólczanki”, stała wraz z koleżankami do pełnienia

Zadania pracowników pedagogicznych

Na jednej z licznych konferencji nauczycielskich, które odbyły się w tym tygodniu, zostały omówione sprawy zapewnienia opieki dzieciom i młodzieży w domu oraz w szkole.

Pomyślny przebieg nauki w szkole uzależniony jest od warunków bytowych dziecka — podkreślił w swym referacie ob. H. Dinter, który uwypuklił trzy zasadnicze momenty opieki nad dzieckiem: w domu opiekunów, w rodzinie zastępczej i w świetlicy.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której w większości zabierali głos nauczyciele wychowawcy z domów opiekuńczych dziecka. Wychowawca ob. Grabowski poddał głębokiej analizie zagadnienie zarządzających się czasem wypadków bez krytycznego kierowania przez szkołę do domów dziecka, — dzieci tak zwanych trudnych do prowadzenia. Trzeba podkreślić, iż w toku dyskusji nie rozwinięto należycie tego zagadnienia.

Na ogół jednak konferencja pracowników pedagogicznych instytucji opieki nad dzieckiem spełniła swe zadanie: ujęła w sposób krytyczny niedociągnięcia dotychczasowej pracy wychowawczej, wskazując drogi ich usunięcia. Współpraca nauczyciela z organizacjami młodzieży w domach dziecka, stała pod noszenie kwalifikacji wychowawczych, systematyczna opieka nad dziećmi w rodzinach zastępczych — oto zadania, stojące u progu nowego roku szkolnego przed pracownikami pedagogicznymi.

(andr.)

Głos Kobiet

Odpowiedzialne zadania rad kobiecych

— „Rady kobiece, działające jako jednolite kierownictwo kobiece w zakładzie pracy, będą kierowały całokształtem pracy wśród kobiet”. Tymi słowami określiła uchwała Biura Politycznego KC PZPR jedno z najważniejszych zadań, stojących przed nowo wybranymi radami kobiecymi.

Trzeba przyznać, że na ogół kobiety łódzkie w pełni zrozumiały powagę zagadnienia i podczas zebrania wyborczego — gruntownie rozpatrując poszczególne kandydatury.

Do chwili obecnej odbyło się ponad 300 zebrania wyborczych. Czy

wszystkie one zorganizowane były w sposób właściwy?

W większości wypadków — tak, choć zdarzały się również niedociągnięcia. W ZPW im. Andrzeja Struga przewodniczący rady zakładowej, będący bezpośrednio odpowiedzialny za wybory, uściślił sobie prace. Udał się on na salę produkcyjną, mówiąc: „Kto chce głosować za taką kandydatką, niech podniesie rękę do góry”.

Zdarzały się też wypadki, jak w ŁZWANN A-21, gdzie do zebrania w ogóle nie doszło, ponieważ sekretarz organizacji partyjnej i przewodniczący rady zakładowej nie interesowali się tym zagadnie-

niem. Po nawiązaniu właściwej współpracy zwołano tam zebranie i przeszło ono wszelkie oczekiwania: frekwencja była nader liczna, dyskusja żywa, dokonano wyboru właściwych członków rady.

Do odpowiedzialnie zorganizowanych zebrania należał m. in. zebrania zorganizowane w ZPB im. Stalina, na oddziale tkalni i wykończalni, gdzie kobiety podjęły szereg zobowiązań produkcyjnych oraz na Oddziale 2 ZPB im. Harnama, gdzie delegatki złożyły zobowiązanie podnieść jakość produkcji o 3 proc., wzmocnienia dbałości o kulturę miejsca pracy, a 5 kobiet postanowiło w ciągu miesiąca wszkolić absolwentki Szkoły Przemysłowego na samodzielne tkaczki. Również w Wytwórni Nr 5 ZPG, w ZPO im. Wietkowskiego, w ZPB im. Dubois i ZPB im. Okrzei zebrania odbyły się w podniosłej atmosferze przy udziale przedstawicieli egzekutywy partyjnej, rady zakładowej, kół Ligi Kobiet oraz kierownictwa.

Wszędzie tam, gdzie zebrania zostały należycie przygotowane, miały one przebieg właściwy i dokonano wyborów odpowiedzialnych członków rady kobiecej.

Wybory do rad kobiecych w łódzkich zakładach pracy jeszcze trwają. Musimy pamiętać, że odbywają się one w czasie, kiedy w Warszawie obraduje I Polski Kongres Pokoju i że nasze konferencje wyborcze — to jeszcze jedna odpowiedź podległom wojennym, to jeszcze jeden orzeź w naszej walce o pokój.

Nowo wybrane rady kobiece winny dolażyć wszelkich sił, aby wypełniły postawione przed nimi zadania, aby pod ich kierownictwem kobiety pracujące podnosiły swe kwalifikacje zawodowe i uświadamienie ideologiczne. W oparciu o te wytyczne, w oparciu o wspaniałe wzory pracy kobiet radzieckich — potrafimy sprostać naszym obowiązkom, zdołamy wywalczyć trwałą pokój, zrealizować przedterminowo Plan 6-letni, zbudować socjalizm.

Janina Waszak.



W Republice Koreańskiej w tym roku wprowadzono powszechność nauczania. Na zdjęciu: Uczennice państwowej szkoły w wyzwolonym Phenjanie.

Tow. Fastyn — aktywistka z ZPB im. Harnama

Tow. Cecylia Fastyn od wielu lat pracuje w przedalni ZPB im. Harnama. Początkowo była pomocniczką, później została przadką. Na ca-

łej sali znają ją wszystkie robotnice. Produkuje zawodowo, jest także jednym z najaktywniejszych mężów zaufania. Sekretarz rady zakładowej, tow. Biały, mówi o niej:

To nasz najlepszy mąż zaufania w przedalni. Interesuje się żywo zagadnieniami produkcji i sprawami bytowymi swej grupy.

Do tow. Fastyn często przychodzi członkinie jej grupy, gdy tylko mają jakieś trudności z produkcją, czy inne kłopoty i bolączki. Tow. Fastyn natychmiast interweniuje w radzie zakładowej, lub u kierownictwa i sprawa zostaje pomyślnie załatwiona.

Na przykład ob. Zuchowska miała swego czasu trudności materialne. Dowiedziawszy o tym tow. Fastyn. Zaraz udała się do rady zakładowej i na jej interwencję ob. Zuchowska otrzymała pożyczkę bezzwrotną.

Tow. Fastyn zwołuje przynajmniej raz w miesiącu lotne zebrania swej grupy, aby omówić ostatnie wydarzenia polityczne oraz zagadnienia produkcyjne.

Członkowie jej grupy za wzorową opiekę nad nimi wyrażają jej o niej bardzo pochlebnie.

Tow. Fastyn zmobilizowała także swą całą grupę do pełnienia Warty Pokoju na cześć Kongresu Pokoju. Grupa tow. Fastyn już od kilku dni pełni Warty Pokoju, swą wzmocnioną pracą, manifestując niezłomną wolę obrony pokoju.

Bezдушny stosunek do robotnicy

W naszych zakładach (ZPW im. Partyzantów) zdarzył się ostatnio następujący wypadek:

Jedna z sortowaczek przeszła poważną operację w szpitalu. Po opuszczeniu szpitala lekarz skierował ją do lejszej pracy. Ponieważ praca w naszej sortowni jest właśnie lekka, więc nasza koleżanka mogłaby z powodzeniem powrócić do niej, zwłaszcza, że mężczyźni pomagają tam przy dźwiganiu koszy z wysortowanymi szmatami.

Ale nie to jeszcze jest najważniejsze. Koleżanka nasza prosiła, aby kierownik sortowni przeniósł ją do oddziału zakładów, mieszczącego się bli-

żej jej domu, aby oszczędzić jej w drodze przesiadania się do dwóch tramwajów — przynajmniej przez kilkutgodniowy okres, najbardziej dla niej po operacji niebezpieczny. Kierownik jednak odrzucił jej prośbę. Nie pomógł interwencji ani rady zakładowej, ani kół Ligi Kobiet, ani organizacji partyjnej. Dyrekcja i kierownik sortowni stali uparcie na swym stanowisku. W rezultacie koleżanka nasza poprosiła o natychmiastowe zwolnienie. Tym razem jej „nie odmówiono”.

Kierownik tłumaczył, że nie chce robić żadnych specjalnych wyjątków, aby nie utrudniać pracy referentowi współzawodnictwa.

Tymczasem zapomnieli o tym, że sam stałby dokonując przegrupowań i że nie dawno na prośbę jednej z zatrudnionych u nas kobiet, przeniósł ją do innego oddziału — z przyczyn zupełnie bliższych.

Dlatego można było pójść na rękę kobiecie samotnej bez obowiązków rodzinnych, a nie pomaga jej kobiecie — matce, która winna być oioczona szczególnie troskliwą opieką?

Barbara Bielicka
przewodnicząca kół LK przy ZPW im. Partyzantów ul. Nowotki 141

Przyp. Redakcji: Prosimy kierownictwo zakładów o wyjaśnienie tej sprawy, zwłaszcza, że w innych wypadkach dyrekcja nie bywa tak „nieustępliwa”.

W PMS wybrano radę kobiecą

Kobiety naszych zakładów biorą coraz żywszy udział w życiu politycznym i społecznym. W tych dniach odbyło się to zebranie kobiet, na którym dokonano wyboru rady kobiecej. Tow. Bękała, przedstawicielka Zw. Zaw. Spożywców, wygłosiła wyczerpujący referat o zadaniach i celach ruchu kobiecego, o czynnym udziale kobiet w Polsce Ludowej w pracy polityczno-społecznej oraz zawodowej.

Do prezydium rady kobiecej powołano: Walentynę Jedrych, Zofię Wajś, Anielę Szafrankę, Władysławę Augustyniak, Halinę Szalek, Stanisławę Grusznik i Anielę Baćko. Pracownicy te są szczerze oddane pracy zawodowej i społecznej.

Nowo wybrane prezydium rady kobiecej postanowiło ściśle współpracować z organizacją partyjną i radą zakładową — w walce o przedterminowe wykonanie Planu Sześciolatniego, planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

W. Latocha z PMS

Droga życia i walki tow. Teresy Noce

Tow. Teresa Noce, przewodnicząca Międzynarodowego Zrzeszenia Włókiarzy i Odzieżowców, dobrze znana robotnikom wszystkich krajów. Plomienna bojownicza o sprawę proletariatu zdobyła sobie szacunek i miłość mas pracujących we wszystkich zakątkach świata. Korzystając z jej niedawnego pobytu w Łodzi, zwróciłmy się do niej, aby opowiedziała nam o swym życiu i

Mussoliniego do władzy praca nasza stawała się coraz trudniejsza, co raz bardziej niebezpieczna.

W 1931 roku kierowałam strajkiem 200 tys. robotnic rolnych, zatrudnionych przy uprawie ryżu w Piemontie. Strajk był potężny i należał do największych, jakie wybuchły w okresie faszystowskiego terroru. Wydawaliśmy wtedy nawet specjalną gazetkę nielegalną, której dziesięcioletni nakład był rozchwytywany. W następnym roku znów kierowałam podobnym strajkiem. Spośród 24 towarzyszek, które usiłowały przejść granicę i udać się do Francji, ja jedna wtedy ocalałam przed pościgiem faszystów. Towarzyski moje schwytało, uwięziono, lub zesłano do obozów koncentracyjnych. Jako przedstawicielka nielegalnych antyfaszystowskich włoskich związków zawodowych, przebywałam czas jakiś w Związku Radzieckim. Poznając Kraj Rad, zapoznałam się z doświadczeniami ludzi radzieckich, pozwoliło mi to w późniejszej pracy lepiej rozumieć wie-

le spraw, zahartowało mnie do przyszłych walk.

Od 1934 od 1937 roku jestem redaktorem gazety „Il grido del popolo”, wydawanej w Paryżu. W 1937 roku z Paryża wyjeżdżam do Hiszpanii. Tam redaguje gazety „Wolność” i „Garibaldi”. —

— Czy towarzyszą spotkała się w czasie swego pobytu w Hiszpanii z Polakami?

— Naturalnie — mówi tow. Noce z ożywieniem. Wyniosłam z Hiszpanii najwspanialsze wspomnienia o bohaterkach polskich towarzyskach, jak tow. Strzelczyk, sławny generał Walter i wielu, wielu innych. Przebywałam w tej samej dywizji, w skład której wchodziły: Polska Brygada im. Jarosława Dąbrowskiego oraz Włoska Brygada im. Garibaldi. Gdy w 1946 roku przyjechałam do Polski, tow. Walter ofiarował mi pamiątkową odznakę „Dąbrowszczaków”. Po powrocie z Hiszpanii napisałam książkę pt.: „Młodzieńca bez słońca”. Możliwe, że książka ta będzie teraz tłumaczona na język polski.

W latach wojny światowej dwukrotnie spotkałam się z Polakami. We Francji, w międzynarodowych grupach partyzanckich, a później, gdy zostałam aresztowana — w obozie koncentracyjnym w Ravensbrücku.

Od czasu wyzwolenia pracuję we włoskim ruchu robotniczym i Światowej Federacji Związków Zawodowców. Na zakończenie pragnęłabym dodać, że za pośrednictwem „Głosu Robotniczego” się łódzkim robotnikom wiele serdecznych pozdrowień od włoskich tkaczek, przadek i odzieżowców. Życzę wam pomyślniej realizacji waszego Planu 6-letniego, życząc wam jak największych sukcesów w budowie Polski socjalistycznej!

Droga życiowa tow. Noce, jednej z najbardziej zasłużonych aktywistek włoskich, stanowi wspaniały przykład walki kobiety o lepsze jutro świata, o szczęście przyszłych pokoleń. Przadka, redaktor szeregu pism, pisarka, wreszcie przywódca włókiarzy i odzieżowców świata — w każdej chwili swego życia, w każdej chwili walki żyła niezłomną wiarą i żywiła nadal, że w walce tej klasa robotnicza, urzeczywistniająca wskazania Nauczyciela i Wodza mas pracujących świata — Towarzysza Stalina — odniesie całkowite zwycięstwo.

Rozmowę przeprowadził K. Zaleyski

Damy ponad 146 milionów złotych dodatkowego zysku

Więcej zainteresowania dla prac kulturalno-oświatowych

- WAŻNIEJSZE TELEFONY:**
 4 — Dworzec Kolejowy
 47 — Milicja Obywatelska
 51 — Straż Pożarna
 305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
 333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:
 Plac Kościuszki 23, tel. 280
 Redakcja przyjmuje interesantów od godz. 14

ADRES ADMINISTRACJI:
 Rozdziałnia Dzienników „Ruch”
 Plac Kościuszki 16, tel. 250

Idziemy na mecz

Dziś, o godz. 16, na boisku „Związkowca” rozegrane zostanie spotkanie drużyn piłkarskich „Finansowców” i pracowników Centrali Tekstylniej. Spotkanie niezawodnie zgromadzi liczne tłumy miłośników sportu i humoru, gdyż z uwagi na „sportowe” kwalifikacje zawodników — mecz będzie należał do interesujących i wesołych.

Wstęp tylko 50 złotych. Całkowity dochód organizatorzy przeznaczają na Fundusz Odbudowy Stolicy.

Pożądany rozmach naszych zamierzeń w ramach Planu Sześcioletniego, pożądanym rozmachem inwestycji i przebudowy naszego życia gospodarczego — wymaga olbrzymich kapitałów, które w okresie sześciolecia będziemy inwestować w nowe obiekty. Wymaga to zwiększenia, systematycznego zwiększania naszego dochodu społecznego, wymaga stałego wzrostu rentowności każdej naszej placówki gospodarczej i przemysłowej.

Już w roku bieżącym musimy wygospodarować miliardy złotych, które zezwolą na właściwy start do naszych wspaniałych zamierzeń. Toteż poszczególne zakłady pracy analizują swe możliwości produkcyjne, analizują plany finansowe i plany produkcyjne — doszukując się rezerw, które można i trzeba wykorzystać, aby podnieść rentowność zakładu, by zwiększyć sumy dodatkowej akumulacji.

A takie możliwości są wszędzie. Najlepszym tego przykładem mogą być Mazowieckie Zakłady Prze-

mysłu Wełnianego, które w ostatnim czasie na naradzie aktywno przemysłowego, związkowego i partyjnego rozpatrzyły to zagadnienie i w rezultacie — do końca bieżącego roku zwiększą rentowność zakładu o 146 i pół miliona złotych.

Skąd i w jaki sposób towarzysze z Mazowieckich Zakładów wygospodarują tę sumę? Nie sposób tu przytoczyć wszystkich pozycji, gdyż jest ich zbyt wiele. Tylko niektóre w tym miejscu wymienimy.

Blisko 2 i pół miliona złotych zaoszczędził zakład przez zmniejszenie zużycia artykułów technicznych i pomocniczych oraz materiałów piśmiennych w stosunku do I półrocza br. Zwiększenie wydajności i zmniejszenie o 1 proc. odpadków — przyniesie ponad 5 milionów złotych. Zwiększenie wydajności o 5 proc., a jest to w warunkach zakładowych możliwe — przyniesie powyżej osiem milionów zysku. Blisko trzy miliony złotych da zwiększenie o 4 proc. ilości i gatunku tkanin. Pięć milionów złotych przyniesie zastoso-

wanie usprawnień racjonalizatorskich. Zmniejszenie postojów energetycznych, możliwe dzięki ostatnim inwestycjom na terenie zakładu — da 13 milionów złotych zysku. Trzy i pół miliona złotych wygospodarować będzie można przez dalszy skrót obrotowego i zmniejszenie zapasów międzyoperacyjnych. Pięć milionów przyniesie wykonanie sposobem gospodarczym dwu nowych wind i założenie instalacji elektrycznej na przedalini.

Poważne sumy przyniesie zwiększona wydajność wynikająca ze zwiększonej dyscypliny pracy, zmniejszenie ilości postojów, zmniejszenie godzin nadliczbowych, poszerzenie ruchu wielowarstwowego, oszczędności na paliwie, barwnikach, energii elektrycznej itd. itd.

Z tych kilku przykładów widać, jak olbrzymie są możliwości zwiększenia naszych dochodów, które zezwolą na realizowanie naszych zamierzeń w Planie Sześcioletnim i które przyspieszają wzrost stopy życiowej i dobrobyt szerokich mas pracujących. Aby jednak zobowiązania zostały dotrzymane — trzeba będzie mobilizować całą załogę do walki o te nowe, dodatkowe miliony. (z)

Są jeszcze na terenie Tomaszowa zakłady pracy, w których zbyt mało poświęca się uwagi sprawom kulturalno-oświatowym. Zakłady, w których potężna ofensywa kulturalno-oświatowa, do której przystępujemy w ramach Planu 6-letniego — nie znajduje pełnego i właściwego zrozumienia. W takich zakładach, zaniedbania przesłania się twierdzeniem, że jest przecież kierownik świetlicy, któremu się płaci pensję i który w dzień całością prac kulturalno-oświatowych kierować i być za nie jedynie odpowiedzialny.

Do zakładów takich należą Mazowieckie Zakłady Przemysłu Wełnianego.

Odbywają się tu wprawdzie co miesiąc zebrania sekcji kulturalno-oświatowej, organizowane przez kierowniczkę świetlicy. Wyniki tych zebrań są nikłe i prawie niewidoczne. Przyczyna takiego stanu tkwi w braku zainteresowania dla spraw świetlicy i życia świetlicowego ze strony dyrekcji, rady zakładowej i organizacji partyjnej.

W kilku kolejnych zebraniach (mimo piśmiennego powiadomienia) nie wziął udziału nikt z dyrekcji, nie było przedstawicieli rady, czy organizacji partyjnej. Członkowie komisji kulturalno-oświatowej także zbyt lekko traktują swe obowiązki, gdyż weszło już w złzy zwyczaj, że na te posiedzenia dwie trzecie członków komisji nie zjawia się.

A czy rzeczywiście na odcinku

tych wymienionych zakładach zrobiono już tak wiele, że można go pozostawić samemu sobie? Czy wymienione wyżej czynniki uważają, że bez ich pomocy, kontroli i współpracy życie kulturalno-oświatowe będzie rozwijać się pomysłnie?

Zbliża się jesień. Świetlice fabryczne muszą rozpocząć żywe, intensywne życie, muszą przelstoczyć się w prawdziwe kuźnie socjalizmu. Ale do tego trzeba się przygotować. Trzeba dokładnie przemyśleć plan pracy, trzeba powołać do współpracy jak najszerzej aktyw, drogą agitacji i przemysłowej propagandy zainteresować życiem świetlicowym, życiem kulturalno-oświatowym całą załogę fabryczną. (we)

Będziemy gościć sportowców z Chodakowa

8 września tomaszowski „Włókniarz” będzie gościł u siebie sportowców WZKS „Bzura” z Chodakowa. Miłośnicy sportu naszego miasta będą mieli możliwość oglądać spotkanie lekkoatletyczne, piłkarskie, kosza i siatki. Podać tu trzeba do wiadomości miłośników piłki nożnej, że goście przyjadą w swym pierwszym składzie, który gra obecnie w II lidze i legitymuje się piątym miejscem w grupie zachodniej. Również ciężką przeprawę będą mieli w swoim szlaku i siatce. Tymczasem tomaszowski zespół lekkoatletyczny ma pewne szanse zwycięstwa. (af)

Planowy skup zboża chroni chłopów mało i średniorolnego przed wyzyskiem bogacza

Dzięki terminowemu przeprowadzeniu tegorocznych prac wiosennych i letnich, dzięki ulepszonej organizacji pracy w rolnictwie, dzięki lepszemu wyposażeniu technicznemu rolnictwa oraz w wyniku sukcesów naszych socjalistycznych gospodarstw rolnych, tegoroczna produkcja zbóż na rynku będzie wyższa od przewidywanej.

Chłopi wiedzą, co oznaczała w ustroju kapitalistycznym wysoka produkcja zbóż. Oznaczała to obniżkę cen zboża. Wysoki urodzaj był równie wielką klęską dla pracującego chłopstwa, jak nieurodzaj. W naszym ustroju wysoki urodzaj jest dobrodziejstwem zarówno dla chłopów, jak dla całego kraju. Państwo bowiem zagwarantowało chłopom stałe, opłacalne ceny na zboże i na inne produkty rolne.

Aby jednak utrzymywać te stałe ceny, aby nie wytworzył się wielki margines nielegalnego handlu zbożem — spekulacja tym artykułem, konieczne jest wprowadzenie planowego skupu zbóż, który jest rękojmią, że wszystkie nadwyżki zbożowe z gospodarstw drobnych i średnich dostaną się we właściwe ręce i że spekulanci nie narzuci na nie niskiej ceny. Planowy skup zboża to, po wtóre, rękojmią, że bogacz wieszki nie będzie gromadził wielkich ilości zboża dla celów spekulacyjnych. To wreszcie gwarancja systematycznego zaopatrywania miast w chleb, bez nadmiernego, okresowego przedławowywania naszych magazynów i transportu.

Tak więc planowy skup zboża jest nie tylko akcją gospodarczą, pro wadzoną ogólnie przez władzę państwową. Jest on w równej mierze poważną akcją polityczną, której wyniki zależą od świadomości i aktywności mas pracujących chłopstwa. Pracujący chłopci winni uświadomić sobie, że ta akcja chroni ich przed wyzyskiem ze strony bogaczy i spekulanta, winni zrozumieć, że sprzedając swoje nadwyżki zbożowe państwu w określonym terminie, wpływają na dobre zaopatrzenie w chleb klasy robotniczej. Pracujący chłopci muszą aktywnie przeciwdziałać gromadzeniu zboża w rękach bo-

gaczy, bowiem to zboże mogłoby się stać przedmiotem spekulacji, a więc środkiem, przy pomocy którego bogacz chciałby wykorzystywać małorolnych i średniorolnych. Regulowanie planowego napływu zboża do magazynów spółdzielni gminnych, nacisk społeczny na bogacza by nie gromadził zboża — oto najważniejsze obowiązki specjalnie wylonionych na zebraniach chłopskich „trójek” skupu zboża. Z tych obowiązków chłopci pracujący winni wywiązywać się jak najlepiej.

Zniwa zostały pomyslnie zakończone. Państwo ludowe czyni ze swej strony wszystko, by pracujące chłopstwo otrzymało za owoce swej pracy wysokie, opłacalne ceny. W rękach chłopów pracujących leży to, by słuszna, klasowa polityka naszej władzy ludowej była co do jedy realizowana.

Wies znajduje się obecnie w przededniu nowej, wielkiej kampanii: kampanii siewów jesiennych. W tym roku, w celu zagwarantowania pomyslnego wykonania zadań drugiego roku Planu Sześcioletniego przed rolnictwem stałe zadanie powiększenia arealu ziemi uprawnej o około 5 proc., zlikwidowania 260 000 ha ugorów i odłogów, osiągnięcia wysokich zbiorów w roku gospodarczym 1951.

I znów państwo ludowe przychodził wsi ze wzrastającą pomocą. Zgodnie z uchwałą Prezydium Ra-

dy Ministrów, wieś otrzymała na wieś jesienne około 600.000 ton nawozów sztucznych, ponad 110 tys. ton wapna nawozowego, ponad 1 miliard zł. kredytów na zakup nasion siewnych. Ruszy na pola chłopów i spółdzielni produkcyjnych 3.000 traktorów wraz z kompletnymi maszynami z POM-ów, ruszą tysiące traktorów ze Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych.

Państwo ludowe stwarza warunki dla nowego zwycięstwa rolnictwa w walce o wysoki urodzaj w roku 1951.

Jeszcze kilka słów, tym razem przkrych, o dożynkach w Spale

Pisaliśmy już o niedzielnej, pięknej uroczystości dożynkowej, której świadkami byli ubiegłej niedzieli liczni goście i czasowo przebywający w Spale. Ale nie tylko piękne wrażenia pozostały w pamięci uczestnikom dożnynek.

Ubiegła, upalna niedziela pozostała również w pamięci wszystkich daremnie na terenie Spaly szukających ruchomych bufetów PSS czy MHD, które — jak nas informowało kierownictwo ośrodków wypoczynkowych — zobowiązały się takie bufety zorganizować w Spale co niedzielę. Gmina

Spółdzielnia „Samopomocy Chłopskiej” w Inowłodzu również nie spisała się. Miała ona uruchomić bufet na terenie zabawy ludowej, która odbyła się w ramach uroczystości dożynkowych. Niestety, miała uruchomić, ale nie uruchomiła.

Jeśli już narzekamy na brak bufetów, to wspomnieć też trzeba o bufecie, który był. Bo na zabawie wreszcie uruchomiono bufet, ale właśnie pod jego adresem wysunęto cały szereg zarzutów. Okaże się bowiem, że organizatorzy bufetu jakoś nie bardzo wywiązały się z obowiązku przestrzegania ustalonych cen. Fakt pobierania wyższych cen za papierosy, czy za piwo, stawia w dwuznacznym świetle kierownictwo tego prywatnego bufetu.

Znajdujący się na miejscu nasz korespondent, nie uzyskał wiarogodnej informacji odnośnie przyczyn tej swoistej polityki cen, jak również źródeł, skąd do bufetu do starzone zostały papierosy, piwo, wędliny, czekolada itp.

Sądzimy jednak, że otrzymamy wyjaśnienia, co było przyczyną niezjawienia się na zabawie bufetu GS z Inowłodza i na jaki cel został obrócony zysk z „zorganizowanego” bufetu. (b)

Ogłoszenia drobne

ZAGUBIONO legít. Nr. 6529 Tomaszów Mazow., ul. Projektowa 25, Miazga Józef. 81

Śladem naszych artykułów

Wilanowska świetlica wyjaśnia

Otrzymał pismo następującej treści:

„W związku z artykułem zamieszczonym w dniu 27 sierpnia br. pt. „Zle zorganizowany wieczór literacki” — kierownik twojej świetlicy Fabryki Sztucznej Jedwabiu uprzejmie wyjaśnia, iż pismo z „zawiadomieniem o wieczorze otrzymał w dniu 22 sierpnia, a więc w dniu występu autora i to jeszcze w godzinach popołudniowych. W tej sytuacji nie można było porozumieć się z referatami Kultury i Sztuki w sprawie zmiany godziny imprezy. Na naszym terenie imprezy takie udają się w godz. 14 i 15.30, gdyż wtedy robotnicy kończą pracę. Inne terminy, bez uprzedniego porozumienia się z dyrektorem zakładu — zawodzą. Przyznajemy słuszność autorowi notatki, że osób było mało.

Nie było jednak ich kilkanaście, lecz ściśle — sześćdziesiąt, przy czym 50 proc. stanowiła młodzież z internatu. Nie jest więc prawdziwie twierdzenie, że było tylko osoby z biura. Autor — St. Piętaś bardzo był zadowolony z przebiegu dyskusji.

Co do drugiego punktu — sprawy koncertu Polskiego Radia oświadczamy, iż ani dyrekcja, ani rada zakładowa, a również i kierownictwo świetlicy o fakcie tym nie wie.”

Do wyjaśnienia chcemy dorzucić kilka słów od siebie:

Przed wszystkim, nie bardzo można się zgodzić z twierdzeniem, że o imprezie powiadomiony został zakład w dniu imprezy i to jeszcze w godzinach popołudniowych. Dzień bowiem i godzina imprezy została ustalona na telefonicznie na kilka dni przed dniem 22 sierpnia z dyrekcją zakładu, a następnie potwierdzone pismem.

Dalej — sprawa koncertu Polskiego Radia. Wiadome nam jest, że koncert organizowany był dla przodowników pracy Wilanowa, a tymczasem ani Rada zakładowa, ani dyrekcja, ani kierownictwo świetlicy nie o tym nie wiedziało. Może kierownictwo Powiatowej Rady Związków Zawodowych, które przejmowało powiadomienie z Łodzi i które oddało do dyspozycji salę teatralną — wyjaśni wreszcie tę „tajemniczą” historię.

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

No marginesie

Z kultury niedostatecznie

Od pewnego czasu Gospoda Nr 2 zarzucała zwyczaj przykrywania stół papierem, co w znacznym stopniu poprawiło estetykę i czystość, a równocześnie — zezwoliło na znaczne oszczędności, gdyż pokrycia ceratowe, są znacznie tańsze, niż olbrzymie ilości papieru, które olawcówka zużywała dotychczas.

Niestety. Specjalnie piszemy — „zezwolono”, gdyż okazuje się, iż do wyjątków należą pokrycia, które po kilku dopiero tygodniach nie nosiły

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

No marginesie

Z kultury niedostatecznie

Od pewnego czasu Gospoda Nr 2 zarzucała zwyczaj przykrywania stół papierem, co w znacznym stopniu poprawiło estetykę i czystość, a równocześnie — zezwoliło na znaczne oszczędności, gdyż pokrycia ceratowe, są znacznie tańsze, niż olbrzymie ilości papieru, które olawcówka zużywała dotychczas.

Niestety. Specjalnie piszemy — „zezwolono”, gdyż okazuje się, iż do wyjątków należą pokrycia, które po kilku dopiero tygodniach nie nosiły

Rozwija się sport na wsi

Na terenie wsi Smardzewice istnieje dość silnie rozbudowany klub sportowy, który posiada już swoje tradycje. Jeszcze przed wojną młodzież garnała się do życia sportowego, lecz ówczesne warunki, nie sprzyjały właściwemu rozwojowi kultury fizycznej i sportu, toteż istniejący podówczas klub nie spełniał swego zadania.

Zaraz po wyzwoleniu młodzież Smardzewic znowu założyła klub, życie sportowe jednak nabrało właściwego charakteru dopiero pod koniec ubiegłego roku.

Z inicjatywy członków ZMP zorganizowany został i zarejestrowany LZS, a przewodniczącym został kol. Ryszard Mękowski, zaś członkami zarządu kol. kol. Pluciennik, Wojtaszek i Krzyżanowski, którzy w poważnym stopniu przyczynili się

do podniesienia kultury fizycznej na swojej wsi.

Smardzewicki LZS, mimo krótkiego czasu, który upłynął od czasu jego oficjalnego zorganizowania, posiada już szereg sukcesów w piłce nożnej i siatkówce, a wystarczy tu wspomnieć, że drużyna piłki nożnej nawet z tak już zaawansowanym klubem, jakim jest łódzkie „Ogniwo” — zremisowała w stosunku 2:2.

W piłce siatkowej drużyna Smardzewic ma na swym koncie zwycięstwa z LZS Białobrzegi, Unewel i Łódzkiem „Ogniwo”.

W powiatowych Biegach Narodowych klub zajął zdecydowanie pierwsze miejsce, a sekcja kolarska jest bodajże jedyną sekcją na terenie swego powiatu.

W ostatnim czasie LZS wydelegował dwóch swych członków na kurs sędziowski do Łodzi. Obaj ukończyli go z wynikiem pomyslnym.

Jeśli jednak w sekcjach męskich dzieje się dobrze i życie sportowe w nich kwitnie — gorzej jest na odcinku sekcji żeńskich. Nie potrafiło no jeszcze przełamać uprzedzenia, które dla sportu wykazują dziewczęta Smardzewic. Należało by w najbliższej przyszłości na ten odcinek pracy położyć szczególnie silny nacisk, tym bardziej, że w czasie ostatniej wizyty w Smardzewicach — przewodniczącą Prezydium PRN przyrzekł jak najdalej idącą pomoc dla tego najsłabszego w powiecie opoczyńskim LZS-u.

(g)

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 2 września 1930 r.

BEZROBOTNI NIE CHCĄ UMIERAĆ Z GŁODU

W dniu wczorajszym około godziny 9.30 wieczorem kilkadziesiąt bezrobotnych przybyło do Łodzi z terenu powiatu — udało się pod gmach starostwa powiatowego w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 100.

Do wnętrza starostwa wrzucono przez okna kilkadziesiąt kamieni. Wybito przy tym prawie wszystkie szyby.

Niektóre kamienie owiązane były papierami zaopatrzonymi w napisy: „Żądamy pracy i chleba! Nie chcemy umierać z głodu!”.

Polcja zaarrestowała kilkanaście osób, podejrzanych o współudział w napaści.

REKORD SĄDOWY

W procesie o bezprawne zbieranie ofiar na rzecz zrzeszeń akademickich — zeszła rekordowa w dziejach sądownictwa ilość świadków — a mianowicie 324 osoby.

DALSZE SZCZEGÓŁY REWOLUCJI GŁODOWEJ W BUDAPESZCIE

Gazety podają dalsze szczegóły „rewolucji głodowej” w Budapeszcie.

Najcieższe walki stoczyło wojsko z bezrobotnymi na ulicy Andrássy i Elizabeth, gdzie wzniesione zostały barykady z wyrzucanych wołów, aut i tramwajów. Liczba rannych robotników przekroczyła 300.

WĘDRÓWKA ZA CHLEBEM

W ciągu ostatniego półrocza wyemigrowało z Łodzi za granicę — w poszukiwaniu chleba i zarobku 4339 osób.

HURAGAN NAD SAN DOMINGO

Podczas ostatniego huraganu, — na wyspie San Domingo — zginęło ponad 3 tysiące osób.

WILHELM UZBRAJA HITLEROWCÓW

Kajzer Wilhelm II przekazał 2 miliony złotych marek na uzbrojenie szturmówek Hitlera.

HEARST — ZŁODZIEJ I SZPIEG

Amerykański potentat prasowy Hearst — został wydalony z granic Francji. Hearst zorganizował kradzież tajnych dokumentów angielsko — francuskich.

TRAGEDIA BEZROBOTNYCH

Zredukowany pracownik berlińskich tramwajów miejskich Altglinke — zamordował żonę i dwoje dzieci, a następnie popełnił samobójstwo skacząc do Szprewy.

Małżonkowie Fiszera, zamieszkali w Chemnitz wraz z czworgiem dzieci

popelnili wskutek nędzy i bezrobocia zbiorowe samobójstwo. Fiszera wraz z całą rodziną przed udaniem się na spoczynek odkręcili kurki gazowe. Na stole w mieszkaniu samobójców znaleziono zbiorowy list, potępiający pod adresem ka-pitalistycznego ustroju.

ZE SPORTU

Czego oczekujemy

od rozpoczynających się dzisiaj łuczniczych mistrzostw okręgu łódzkiego?

Dzisiaj rozpoczynają się w Zgierzu łucznicze mistrzostwa Okręgu Łódzkiego. Mistrzostwa te jednak ograniczają się właściwie do mistrzostw... Zgierza, gdyż piękny i zdrowy sport łuczniczy u nas w Łodzi jest prawie zupełnie nie uprawiany.

Niejednokrotnie już zastanawialiśmy się, dlaczego, mając pod bokiem tak rozbudowany ośrodek sportu łuczniczego jakim jest Zgierz, tym sportem nie zainteresujemy naszą młodzież szkolną, nasze Koła Sportowe i LZS-y?

Sport łuczniczy, oprócz wielkich walorów zdrowotnych posiada i inne. Wielką jego zaletą jest jeszcze przede wszystkim to, że posiada on wszelkie warunki na to, aby stać się sportem masowym. Łucznicstwo jest bowiem dostępne dla wszystkich. Może go z równym powodzeniem uprawiać mężczyzna, jak i kobieta, a nawet dziecko.

Do uprawiania sportu łuczniczego nie potrzebne są ponadto jakieś specjalne uzdolnienia. Sport ten mogą uprawiać nawet ci, którzy ze względu na swój stan zdrowia nie mogą uprawiać innych sportów. Wiek też nie odgrywa tu żadnej roli.

Rok temu, któregoś wieczora odwiedziliśmy łuczniczkę zgierską pod-

czas ich treningu. Jakież było nasze zdziwienie, gdy wśród trenujących ujrzeliśmy starszego już robotnika cierpliwie przesywającego swymi strzałami papierowe tarcze.

— To jeden z naszych najstarszych, ale i najlepszych łuczniczków — oświadczył nam przedstawiciel sekcji łuczniczej „Boruty”, ob. Podgórski.

Istotnie ob. Just, kierownik samochodowy, zatrudniony w zakładach „Boruta”, pomimo swego podeszłego już wieku, w mistrzostwach Polski, które odbyły się w Łodzi, zajął trzecie miejsce, wyprzedzając wielu od siebie młodszych zawodników.

Przejdźmy teraz do walorów zdrowotnych tego sportu, o których wspomnieliśmy na wstępie.

Łucznicstwo, jak żaden może inny sport, doskonale wyrabia i prostuje postawę oraz rozwija klatkę piersiową.

Poza tym sport łuczniczy rozwija mięśnie górnej części ciała i hartuje system nerwowy. W obliczu tarczy, łuczniczka zapomina o wszystkich kłopotach, a całą uwagę skupia na przy-

braniu prawidłowej postawy i celowaniu.

Wszyscy niemal łucznicy zgodnie orzekają, że chwila oddania strzału jest dla nich momentem wielkiego odprężenia, wyzwalającym wielki zasób skoncentrowanej energii. Udany, celny strzał — przynosi wielkie zadowolenie.

Ale na tym nie koniec. Łucznicstwo zasługuje na większą popularyzację niż dotychczas i z tego względu, że łączy się ono ściśle ze sportem strzeleckim, również zasługującym na troskliwą naszą opiekę. Łuk wyrabia te same mięśnie, które potrzebne są strzelcowi i przynosi mu te same korzyści: zdolność szybkiego skoncentrowania uwagi, szybka orientacja, blyskawiczna decyzja i pewne oko.

Rozpoczynające się dzisiaj w Zgierzu mistrzostwa, będą przeglądem naszego całorocego dorobku w tej pięknej i pożytecznej dyscyplinie sportu. Chcielibyśmy jednak, aby stały się one również zachętą do intensywniejszej popularyzacji tego sportu u nas w Łodzi.

Jutro dwie imprezy bokserskie w południe mecz o wejście do II ligi — wieczorem zawody propagandowe

Jutro zwolenników pięściarstwa czekają dwie imprezy. Oprócz bowiem zawodów propagandowych, zorganizowanych z okazji Krajowego Kongresu Pokoju w hali Włókniarza o godz. 18, w których walczą będą dwa zespoły Łodzi i na które wejście będzie bezpłatne, w południe, o godz. 11, w tejże samej hali odbędzie się mecz o wejście do II ligi bokserskiej pomiędzy Gwardią (Wrocław) a Bawelną (Łódź).

Spotkanie to zapowiada się niezwykle interesująco, a to z dwóch przyczyn. Po pierwsze dlatego, że publiczność będzie miała okazję oglądać takie walki, jak: Kasperczak — Aniela, Kufłowski — Szaliński oraz Kliemski — Walaszczyk i po drugie, że sędziowanie odbywać się będzie po raz pierwszy w walkach mistrzowskich jawnie.

Sądzimy, że spotkanie Gwardii z Bawelną przyniesie wszystkim zwolennikom pięściarstwa wiele emocji i zadowolenia.

W ramach uroczystości odbędą się propagandowe zawody pływackie z udziałem najlepszych zawodników Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz” i „Związkowca-Zryw”.
Następnie odbędzie się turniej piłki siatkowej i koszykowej z udziałem drużyn: KS „Technożyty”, KS „Bawelna”, przodującego Koła Sportowego LZS z Różyca i KS „Odzież” przy LZPO.

Lekkoatleci FSGT w Polsce

W czwartek wieczorem przybyła do Warszawy reprezentacja lekkoatletyczna FSGT, która weźmie udział w zawodach, organizowanych przez CRZZ z okazji I Polskiego Kongresu Pokoju. Witając gości na lotnisku przedstawiciel CRZZ — Machewicz m. in. wyraził przekonanie, że udział lekkoatletów francuskich związków zawodowych w mistrzostwach przyczyni się do zacieśnienia więzów przyjaźni między kła-

są robotniczą Francji i narodem polskim.
„Polacy z wielką uwagą śledzą walkę o chleb i pokój, którą prowadzi masa pracująca Francji pod przewodnictwem francuskiej klasy robotniczej i jej wodza Thoreza”.

W odpowiedzi kierownik ekipy francuskiej Guinier stwierdził, że wszyscy zawodnicy są po raz pierwszy w Polsce. Przykro nam jest, że piłkarze polscy nie otrzymali ostatnio wiz wjazdowych do Francji. Kierownik ekipy francuskiej podkreślił następnie, że wszyscy zawodnicy będą się zapoznawać z osiągnięciami klasy robotniczej w Polsce, gdyż ważne jest, żeby jak najwięcej Francuzów poznało prawdę o Polsce. „Cieszymy się, że przybyliśmy właśnie w okresie prac Polskiego Kongresu Pokoju”.

Na zakończenie mowa wyraził na dzieje, że Francuzi wkrótce będą gościć u siebie polskich sportowców.

Na międzyczasy zawodów lekkoatletycznych z okazji I Polskiego Kongresu Pokoju przybyła do Warszawy 15-osobowa ekipa lekkoatletów francuskich. Są to:
Kobiety: Ambrosi (juniorka — 100 i 200 m), Delahaye (100 m i skok w dal), Vimard (800 m i 200 m).

Mężczyźni: Legros (100 i 200 m), Imbault (100 i 200 m), Lamain (800 m), Rabulin (800 m), Ravier (400 m), Maitre (400 m i 400 m ppl.), Kletz (110 m ppl.), Motti (skok wzwyż i pchnięcie kulą), Richard (dysk, kula, oszczep). W ekipie francuskiej związków zawodowych znajdują się dwie juniorki i dwóch juniorów. Najlepsze wyniki uzyskał dotychczas średniostanowcy: Murzyn Lamain — 800 m — 1:57 i Raboulin — 800 m — 1:59.

Kierownictwo ekipy stanowią: Guinier, trener Baquet oraz Tasset.

Kolarze ŁKS Włókniarza jadą do Warszawy

W sobotę o godz. 16 wyruszy z Łodzi wycieczka turystyczna członków sekcji kolarskiej ŁKS Włókniarza na spotkanie kolarzy, biorących udział w wyścigu na Kongres Pokoju. Wycieczkowicze zatrzymają się w Błoni, skąd udadzą się do stolicy.

Po przyjeździe wszystkich kolarzy projektowane są na stadionie WP. wyścigi, w których wezmą udział między innymi, dwie zawodniczki łódzkiego Włókniarza: Walenczewska oraz Tarczyńska.

Powrót kolarzy do Łodzi nastąpi w poniedziałek.



Just (Unia Zgierz) jeden z najstarszych, ale i najlepszych naszych łuczniczków.

Konkurs „Głosu” na spostrzegawczość pt. „Co jest w tym niemożliwego?”

Począwszy od 25 bm. zamieszczamy kolejno po sobie następujące rysunki (w liczbie 10), z których każdy zawiera jakiś błąd nieprawdziwy lub zgola „niemożliwy” tzw. szczegół sytuacyjny (jeden lub dwa).

Na czym będzie polegało zadanie uczestników konkursu? Na ujawnieniu błędów, na stwierdzeniu, co w danym rysunku jest nieprawdziwe czy nieprawdopodobne.

Ujawniać błędy należy na zamieszczonych przy każdym rysunku specjalnych kuponach konkursowych, nadsyłając odpowiedzi (wszystkie razem) w terminie do dnia 15 września br. włącznie, na adres redakcji „Głosu”, Łódź, Piotrkowska 86.

Wśród uczestników konkursu, którzy trafnie „zdemaskują” wszystkie błędy, zawarte w rysunkach — rozlosujemy szereg cennych nagród, w tej liczbie — kupon materiału na garnitur lub kostium, zegar-budzik, serwis stołowy oraz 50 wartościowych nagród książkowych.

Kupon konkursowy Nr 9

Imię i nazwisko

Zawód (miejsce pracy)

Dokładny adres

Zamieszczony poniżej rysunek zawiera następujące błędy (nieścisłości)



TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dzisiaj, o godz. 19.15 sztuka Aleksandra Gergely pt. „Sprawa Pawła Eszteraga”.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Godz. 19.15 „Bohaterowie dnia powszedniego” — przedstawienie zamknięte.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obronców Stalingradu 21, tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Godz. 19.15 „Córka pani Angot”. Zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)

Godz. 19.30 „Sprawa Eszteraga”, (Mój Syn), Szandora Gergely’ego w tłumaczeniu i reżyserii Idy Kaminskiej.

TEATR LETNI „OSA” (ul. Piotrkowska 94, tel. 272-70)

Godz. 19.30 — „Śluby murańskie” czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stepana.

TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152)

Godz. 17 i 19.15 widowisko zamknięte pt. „Sambo i lew”. Kasa czynna na od godz. 10.

TEATR „PINOKIO” (ul. Kopernika 16)

Widowiska zamknięte w związku z uroczystym otwarciem roku szkolnego.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1)

„Klatka słowicza”, dod. „Magnetyzm”, godz. 16, 18, 20

BAJKA (Franciszkańska 31)

„As wywiadu”, dod. „Bieg na przełaj”, godz. 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20)

„Maskarada”, dod. „Świat młodych Nr 12”, godz. 17, 19, 21

GDYNIA (Daszyńskiego 2)

„Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 33”, (Kronika Nr 36-50, „Jedna z wielu”, „Rzeka Kama”

HEL (Legionów 2) — Kino nie czynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 173)

„Zwariowa nie lotnisko”, dod. „Granica pokoju”, godz. 18, 20

POŁONIA (Piotrkowska 67) —

„Dwie Brygady”, dod. „Korea”

PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76)

„Miasto młodzieży”, dod. „Podmoskiewskie pałace”, godz. 17.30, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 178)

„Zwycięski powrót”, dod. „18 milionów”, godz. 18, 20

ROMA (Rzgowska 84)

„Dwaj panowie F”, dod. „Pieśń wiosny”, godz. 18, 20

REKORD (Rzgowska 2)

„Strój galowy”, dod. „Budujemy rudowęglowca”, godz. 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123)

„Cztery pokolenia”, dod. „Wietrze nie skał”, godz. 17.30, 20

ŚWIT (Bałucki Rynek 2)

„Milczenie jest złotem”, dod. „Słoneczna polana”, godz. 18, 20

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16)

„Skarb”, dod. „Sesja Świątowej Feder. Kobiet w Moskwie”, godz. 16.30, 18.30, 20.30

WOLNOŚĆ (Napierkowskiego 16)

„Płonienie” dod. „Ceramika węgierska”, godz. 16, 18, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26)

„Świat się śmieje”, dod. „Pokój zwycięży wojnę”, godz. 18, 20.30

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 2 września 1930 r.
12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.10 (Ł) Aud. dla si z cyklu: „U naszych sąsiadów” pt. „Wiesz w NRD”. 13.30 (Ł) Koncert rozrywkowy. 14.20 (Ł) „Wracamy do zdrowia” — koncert dla chorych. 14.55 Koncert solistów. 15.30 „Prze prowadzka” — słuchowisko dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 „Idziemy po zakupy”. 16.25 (Ł) Dopper: Cianna Gotica. 17.00 „Przy sobocie po robotnie”. 18.00 „Janek Krasiński” — aud. Powsz. Org. „SP”. 18.15 (Ł)

„Ci, którzy rozmieszają nas do łez”. 18.30 (Ł) „Walczymy o pokój”. 18.35 (Ł) Aud. świetlicowa. 19.00 Audycja dla świetlic młodzieżowych. 19.15 Koncert. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Koncert Zespołu Taneznego. 21.15 Audycja dla wsi. 21.50 Reportaż z wyścigu kolarskiego Zgorzelec — Warszawa. 22.00 Framg. II powieści „Ludzie bezdomni” S. Żeromskiego. 22.20 (Ł) „Spędzamy przyjemnie czas wolny od pracy”. 22.35 (Ł) Felieton satyryczny. 22.40 (Ł) „Zapraszamy do tańca”. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Muzyka taneczna.

Dziś grają

Kolejarz (Poznań) — ŁKS Włókniarz
Dzisiaj o godzinie 16.30 na stadionie ŁKS Włókniarza odbędzie się bardzo ciekawie zapowiadający się mecz piłkarski o mistrzostwo I ligi pomiędzy Kolejarzem z Poznania a gospodarzami.
O godzinie 14.30 w przedmeczku grać będą drużyny: Zakładów Przemysłowych im. Dzierżyńskiego i ŁKS Włókniarza I B.

Piękne zobowiązania piłkarzy ZKS „Unia” (Zgierz)

Zawodnicy sekcji piłki nożnej ZKS „Unia” Zgierz, zebrani na nadzwyczajnym zebraniu sekcji w związku z pozostawieniem ich w klasie A ŁOZPN przrzekli:

1. Grać na boisku tak, jak przystało na prawdziwych sportowców.
2. Nie dać powodu władzom piłkarskim do karania ich za niezgodną z przepisami grę.
3. Uczęszczać systematycznie na treningi.
4. Do dnia 15 września br. zdobyć odznakę SPO.
5. W pracy zawodowej być przykładem dla wszystkich swych kolegów, dążyć wytrwale do jak najszybszego wykonania Planu 6-letniego.

Przybywa nam nowy basen pływacki

Zarząd Koła Sportowego „Odzież” przy Łódzkich Zakładach Przemysłu Odzieżowego zawiadamia, że dnia 2 września br., o godz. 14.30 na boisku własnym w Łodzi, przy ul. Południowej Nr 53, odbędzie się uroczyste oddanie do użytku basenu pływackiego.

W ramach uroczystości odbędą się propagandowe zawody pływackie z udziałem najlepszych zawodników Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz” i „Związkowca-Zryw”.

Następnie odbędzie się turniej piłki siatkowej i koszykowej z udziałem drużyn: KS „Technożyty”, KS „Bawelna”, przodującego Koła Sportowego LZS z Różyca i KS „Odzież” przy LZPO.

Budowlani przyjmują zapisy do sekcji bokserskiej

Zarząd Związkowego Klubu Sportowego „Budowlani” zawiadamia, że przyjmuje zapisy członków do sekcji bokserskiej.

Zapisy odbywają się w lokalu ZKS „Budowlani” przy ul. Kilińskiej go 123 w godzinach od 14 do 16.

Zgłoszeni członkowie proszeni są o odbiór legitymacji z doręczeniem zdjęć.

W lekkoatletyce CSR — Finlandia 100:101

PRAGA. Międzynarodowe spotkanie lekkoatletyczne w konkurencji męskiej Czechosłowacja — Finlandia zakończyło się zwycięstwem gości 101:100 pkt.

Mimo, iż po pierwszym dniu Czechosłowacja prowadziła różnicą 14 pkt., to jednak Finowie, dzięki podwójnym sukcesom w konkurencjach technicznych, zwłaszcza w skoku o tyczce, w rzucie oszczepem oraz w trójskoku, potrafili sobie zapewnić zwycięstwo różnicą zaledwie 1 pkt.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 216-23
Sekretarz odpowiedzialny 216-05
Dział partyjny 216-19

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennejnych 219-42
Dział mutacji 229-29
Dział miejski i sportowy 254-21
Dział ogłoszeń wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 254-21
Redakcja nocna 172-21

Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa”
Adr. Red. Łódź, Piotrkowska 86, III-e piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruob” os konto P.K.O. Nr. VII-8432.